GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

I my podejmiemy wspólny wysiłek!

Historja daje nam niezliczone dowody na to, że zbiorowy wysiłek społeczeństwa zawsze zwycięża te czy inne trudności, w jakich znalazło się państwo lub kraj. Ratunek uciemiężonego narodu nie spoczywa dziś w rękach żadnego Mojżesza, który wywodzi naród z niewoli faraonów, lecz leży w zbiorowym wysiłku tego narodu dla odzyskania wolności. Równie rzadko jeden genjusz „wyciąga za uszy" swoich współplemieńców z trudności, w jakie popadli. Deską zbawienia w katastrofalnem położeniu państwa jest wola zbiorowa całej jego ludności w usuwaniu tych trudności.

Gdy rdza komunizmu zaczęła przegryzać Włochy, wtedy wielki i miłujący swą wspaniałą tradycję naród włoski stworzył faszyzm. Pochód faszystów na Rzym, oczyszczenie Włoch z chwastów i burzanów — to nie dzieło jednego człowieka Benita Mussoliniego, to zdecydowana wola znakomitej większości narodu włoskiego. Czy sam genialny Foch byłby doprowadził do pognębienia zaborczych instynktów niemieckich gdyby nie doznał zdecydowanego poparcia wszystkich prawdziwych Francuzów? Czy gen. Rozwadowski, a nawet francuski znakomity strategik gen. Weygand byliby w możności oczyścić terytorja nasze z hord Trockiego, gdyby nie wola narodu polskiego? Gdy Polacy zrozumieli, że komunizm jest niebezpiecznym bakcylem dla zdrowotności organizmu Państwa, zorganizowali podświadomie solidarną akcję samoobrony przeciw komunizmowi, wynikiem której jest fakt, że Polska, najbliższy sąsiad czerwonego państwa jest o wiele słabiej dotknięta trądem komunizmu aniżeli otoczona morzem Anglja. Nie policja, nie oddziały wywiadowcze wytępiły u nas komunizm, a zgniotła go nasza zbiorowa wola.

Wychodząc ze słusznego założenia, że tylko zbiorowy wysiłek może pokonać olbrzymie trudności nie tylko polityczne, ale i gospodarcze, tworzą dziś Francuzi „Ligę Obrony Franka". W szeregach tej organizacji stają karnie wszystkie stany Rzeczypospolitej francuskiej, by wspólnym wysiłkiem i pracą ratować swoją walutę przed upadkiem. Ucieczkę przed frankiem uważa Liga za decyzję narodową, — rozrzutność za zbrodnię przeciw własnemu państwu. Pracowity jak mrówka, oszczędny jak chomik Francuz zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że rząd stał się piłką polityczną, że wszelkie jego zarządzenia czy plany są wynikiem kompromisów między stronnictwami parlamentarnymi, a nie drogą wiodącą jasno do celu. I widząc to naród francuski bierze sam na swoje barki ciężki trud uzdrowienia swoich finansów. Pracą i oszczędnością spłaci naród francuski swoje długi zagraniczne, skonwertuje swe pożyczki wewnętrzne, wyrówna nawet te zobowiązania, od których w sposób oszukańczy wymknęli się Niemcy.

Tak, bezwątpienia dzielni Francuzi obronią swego franka przed atakami międzynarodowych spekulantów giełdowych, tak samo jak oczyścili swe departamenty z brutalnej szarańczy „bochów". Francuzi to dzielny naród bez względu na to, jaki rząd chwilowo im przewodzi.

A wzorem Francji i u nas zaczyna się wolno otrzeźwienie, — i my zaczynamy rozumieć, że nie pora narkotyzować się marzeniem o cudnie kolorowych bańkach dobrobytu i luksusu, że czas popatrzeć na rzeczywistość szarą jak ziemia polska. I nasze społeczeństwo zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że ciężar sanacji musi przejść z barek Rzadu na barki społeczeństwa. Coraz częściej słyszy się rozumny głos refleksji, że psioczeniem i wymyślaniem na Rząd, rysowaniem karykatur p. Grabskiego do niczego nie dojdziemy, a trzeba organizować i skupiać się dla pracy nad ratowaniem kraju z katastrofy gospodarczej. Pierwszą jaskółka otrzeźwienia to opublikowana przez „Goniec Krakowski" **odezwa Ligi Obrony Przemysłu Polskiego.**

Z Poznania doszedł nas głos:

Nie ma czasu na skargi i zarzuty przeciw Sejmowi, przeciw rządom, ani przeciw innym. Odpowiedzialność spada na cały naród, gdyż on jest gospodarzem kraju i zarzut spadnie na cały naród, gdyby się z niegodnej sytuacji nie umiał wydobyć!

Czy ten głos rozsądku zrozumieją wszystkie stany wszystkich dzielnic Polski? Czy hasło Ligi Obrony Przemysłu Polskiego podejmie cała Polska? Niewątpliwie tak, wierzmy w to mocno, bo to ważna deska ratunku. Zresztą naród polski w niczem nie jest gorszy od narodu włoskiego, — jeśli Włoch przed laty zrozumiał myśl murarza Mussoliniego, że interes przemysłowca, robotnika, urzędnika i rolnika jest wspólny, — to i my to hasło zrozumiemy i my przyłączymy się bez względu na różnice stanowe do haseł Ligi Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu.

Bł.

Niepewne podstawy rządu Painleve'go.

Tel. wł. Paryż, 9. 11. Mimo uchwały komisji finansowej, mocą której przyjęto rządowe projekty ustaw sanacyjnych za podstawę dyskusji, w tutejszych kołach politycznych uważają, że sytuacja rządu w dalszym ciągu jeży się od trudności. W wyniku konferencyj przedstawicieli kartelu lewicy z premjerem Painleve zdaje się być pewne, że rząd nie będzie upierał się przy pierwotnej redakcji swoich projektów i zgodzi się na wprowadzenie pewnych zmian przez komisję finansową.

Co do tych zmian jednak istnieją jeszcze tak silne różnice zdań, że uzyskanie porozumienia w komisji wydaje się nieprawdopodobne. Nawet postulaty wysuwane przez radykałów idą tak daleko, że w niektórych punktach zniekształcają projekty rządowe.

Tymczasem Painleve oświadczył, że nie zgodzi się na żadne zmiany, któreby zmieniały zasadniczo ducha ustaw sanacyjnych. Jest zatem rzeczą pewną, że w toku narad powstanie cały szereg poważnych trudności. To też w kołach parlamentarnych stwierdzają, że sprawa reformy finansowej jest poprostu kamieniem probierczym stałości drugiego gabinetu Painlevego.

Zdaniem tych kół reforma, w projektach rządu może nzyskać poparcie tylko dzięki przypadkowi. Nic zatem dziwnego, że zarówno w kołach rządowych jakoteż w sferach paralamentarnych panuje silne zdenerwowanie i pełna niepokoju atmosfera oczekiwania wypadków, jakich świadkami będziemy w najbliższych dniach.

Niemcy przewlekają rokowania handlowe z Polską.

Tel. wł. Berlin, 9. 11. Korespondent Wasz dowiaduje się z źródeł dobrze poinformowanych, że wbrew wszelkim wiadomościom prasowym o toczących się rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie zawarcia traktatu handlowego prowizorycznego, rokowania te znowu stanęły na martwym punkcie. Z jednej strony wywołał pewne trudności fakt opóźnionego doreczenia delegacji niemieckiej nowej polskiej taryfy celnej przez delegację polską, z drugiej zaś bardzo jaskrawie widać obecnie, że delegacja niemiecka rozmyślnie nadal stosuje system przewlekania najdrobniejszych szczegółów celem zyskania na czasie. Jednak nie ulega kwestji, że delegacja polska po przedstawieniu delegacji niemieckiej nowej taryfy celnej poczyni energiczne kroki, aby sytuację należycie wyjaśnić i przyspieszyć tempo prac.

DALSZE USTĘPSTWA WOBEC NIEMIEC.

Tel. wł. Paryż, 9. 11. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że posłowie niemieccy w Paryżu, Londynie i Brukseli nadal czynili starania o uzyskanie pewnych ulg w dziedzinie okupacji Nadrenji. Postulaty swoje posłowie niemieccy uzasadniali tem, że w razie ich odrzucenia wobec nastrojów opinji publicznej w Niemczech rząd Rzeszy znalazłby się w bardzo trudnej sytuacji.

Ponieważ Rada Ambasadorów na podstawie raportu komisji rozbrojeniowej uznała, że Niemcy nie wypełnili swoich zobowiązań, przeto i ewakuacja Nadrenji narazie nie może się rozpocząć. Jako minimum swoich żądań wysuwają Niemcy postulat, aby okupację złagodzono o tyle, że koszta utrzymania i pomieszczenia armji okupacyjnej zostałyby zdjęte z Niemiec. — Rokowania w tej sprawie mają ponoć przebieg pomyślny(!). Istnieje tendencja, aby okupacje zmniejszyć o połowę blisko.

SYTUACJA POLITYCZNA

Tel. wł. Warszawa, 10. 11. Poniedziałek był dniem pod względem politycznym zupełnie martwym. Jedynie popołudniu odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie sekcji politycznej do spraw kresów wschodnich, na którem ustalono regulamin obrad rzeczoznawców, którzy zostali powołani do tej sekcji.

Poza tem w kołach politycznych obiega pogłoska, że minister pracy i opieki społecznej p. Sokal, który bawi obecnie jako minister-rezydent w Genewie, nie powróci już na swoje dotychczasowe stanowisko. Na jego miejsce wymieniają kandydaturę posła ks. Wóycickiego (chadecja), a w razie odmowy przyjęcia z jego strony obecnego wiceministra pracy, p. Jankowskiego z Nar. Partji Robotniczej.

Dzisiaj we wtorek zbiera się Sejm celem kontynuowania dyskusji nad ustawami sanacyjnemi. Jednocześnie rząd wniósł projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki amerykańskiej w sumie 6 miljonów dolarów, która ma być umorzona w ciągu 20 lat i oprocentowana w wysokości 7 od sta. Chodzi tu o pożyczkę, której ma dostarczyć spółka akcyjna, jaka wzięła w dzierżawę państwowy monopol zapałczany.

Dzisiaj również rozpocznie obrady senacka komisja budżetowa, która wyprzedzając Sejm przystąpi do rozpraw nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1924.

ODROCZENIE PROCESU STEIGERA.

Tel. wł. Lwów, 9. 11. Rozprawy w procesie przeciw Steigerowi zostały odroczone do wtorku, aby Trybunał miał możność zajęcia stanowiska wobec dalszych wniosków prokuratury i obrońców.

ODKRYTY ZAMACH.

Tel. wł. Paryż, 9. 11. Z Madrytu otrzymano tu potwierdzenie wiadomości prasowych, że władze hiszpańskie wpadły na trop rozgałęzionego sprzysiężenia, którego celem było obalenie obecnego ustroju. W spisku uczestniczyli wybitni przedstawiciele sfer wojskowych, zajmujący bardzo poważne stanowiska. Na podstawie uzyskanych przez hiszpańskie władze bezpieczeństwa informacyj aresztowano cały szereg wybitnych bardzo osobistości.

Źródło ciągłych niepokojów.

(j. t.)) Zatarg grecko-bułgarski, który wywołał w całym świecie nieuchronną obawę o losy pokoju europejskiego, został narazie zażegnany — jak wiadomo — za inicjatywą Ligi Narodów. Grecy i Bułgarzy zaprzestali strzelaniny, od jakiej najwięcej ucierpiała, Bogu ducha winna, miejscowa cywilna ludność, a obustronne oddziały wojskowe wycofano poza granicę, wyznaczoną dla Grecji i Bułgarji — przez traktat w Neuvilly.

Zarządzenia te są tylko formalnem załatwieniem zatargu. Pragnąc, aby nie. Rada Ligi Narodów, która będzie żałoby sięgnąć głębiej i usunąć przyczyny, które jego wybuch wywołały, względnie ułatwiły.

Sprawa to atoli trudna niesłychanie. Rada Ligi narodów, która będzie musiała w tej, lub innej formie wydać swój ostateczny wyrok w kwestji ciągle grożących konfliktów granicznych między Grecją a Bułgarją, znajdzie się w sytuacji niemal bez wyjścia. Względy bowiem polityczne, jakie wpływają na obecne miarodajne czynniki europejskie, nie biorą w rachubę faktycznego stanu w Macedonji, o którą tu chodzi w pierwszym rzędzie.

I tak prawdą jest, że terytorjum Bułgarji służy za miejsce schronienia dla licznych band „komitadżi", niepokojących części Macedonji, przyznane Grecji i Serbji, ale także prawdą jest, że olbrzymią większość mieszkańców stanowią Bułgarzy, co niezbicie zostało stwierdzonem przez naukową ankietę, która ten kraj badała w r. 1914 z ramienia fundacji Carnegie'go dla spraw pokoju światowego.

Ale i to trzeba mieć na względzie, że Macedonję zamieszkują także — choć w mniejszej liczbie niż Bułgarzy — Serbowie, Grecy, Albańczycy i Turcy, po całym zaś kraju rozsiane są grupy Kucowołochów, czyli Cyncarów. A w dodatku, nawet Bułgarzy nie tworzą prawie nigdzie zwartej masy, lecz pomieszani są z innemi narodowościami.

Nic tedy dziwnego, że ogramna większość Macedończyków ma się za Bułgarów i że podczas panowania tureckiego walczyła nietylko z Turkami, ale także i z Grekami, którzy pragnęli ją helenizować za pomocą szkół i cerkwi. Taksamo i teraz bandy macedońskich „komitadżi" dają się we znaki władzom greckim oraz jugosłowiańskim na tych terytorjach, które uważane są przez nich za części właściwej Macedonji.

Sprawiedliwość więc prosta nakazywałaby oddać Macedonję, a przynajmniej jej większą część wschodnią, Bułgarji. Gdy jednak jest to niemożebnem ze względu na porachunki, jakie mają z tym krajem państwa byłej Ententy za jego stanowisko podczas wojny światowej — to należałoby stworzyć z Macedonji samoistną jednostkę państwową, o czem zresztą marzy większość Macedończyków, przebywających poza granicami swej ojczyzny w rozmaitych centrach europejskich, jak Paryż, Berlin, Wiedeń, itd.

Jednakże szereg traktatów, zaczynając od wersalskiego, ustalił, przynajmniej na czas pewien, polityczne granice państw na półwyspie Bałkańskim. A Liga Narodów nie posiada prawa do czynienia w nich zmian jakichkolwiek, owszem, powołana jest do ich strzeżenia. Wobec tego nic więcej uczynić nie może ponad sprowadzenia stosunków grecko-bułgarskich do stanu opartego na istniejących traktatach.

Gdy jednak „status żuo" tego rodzaju mieści w sobie zarodki nieustannych, a w gruncie rzeczy niebezpiecznych dla pokoju europejskiego zatargów przeto powinniśmy być w dalszym ciągu przygotowani na to, że Bałkan — a właściwie położona na nim Macedonja — pozostanie nadal owym przysłowiowym kotłem, w którym wrze nieustannie.

„Polonia" pójdzie przed kratki sądowe za antypaństwową kampanję.

Warszawa, 9 11. (PAT). W uzupełnieniu wyjaśnienia Banku Polskiego w sprawie udzielonego Skarbowi Państwa kredytu pod zastaw listów zastawnych Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż Skarb Państwa otrzymał z Banku Polskiego pożyczkę w sumie 10 miljonów złotych pod zastaw części portfelu państwowego funduszu gospodarczego na potrzeby tego funduszu, oraz 3 miljony pod zastaw części listów zastawnych, przyjętych na spłatę podatku majątkowego dla zasilenia sum obrotowych skarbu.

Za świadome fałszywe rozszerzanie wieści o rzekomych nielegalnych kredytach rządowych w Banku Polskim wydawnictwo „Polonia" w Katowicach zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

(Wydaje się dziwnem, dlaczego p. prokurator katowicki pierwszy nie spostrzegł przestępstwa? Przydałoby się w tej sprawie wyjaśnienie ze strony p. ministra sprawiedliwości. Red.)

Bezmyślne ataki szowinistów berlińskich.

Tel. wł. **Berlin**, 9. 11. Nacjonaliści niemieccy nadal systematycznie prowadzą wytężoną akcję w kierunku realizacji swoich planów. Dowodzą tego niezliczone zebrania i zgromadzenia wszystkich odłamów nacjonalistycznych, których zadaniem krzewienie ślepego szowinizmu i przygotowanie gruntu pod rozstrzygnięcie kwestji umów locarneńskich po myśli nacjonalistów. Na wszystkich tych zebraniach i zgromadzeniach uchwalane są rezolucje nastrojone na nutę wojenną.

I tak na tłumnym wiecu Ostmarkenvereinu uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby uparcie trwał przy konieczności zmian w dotychczasowym stanie granic polsko-niemieckich oraz aby dał dowód energicznego stanowiska wobec Polski, przez okazanie kategorycznej ieustępliwości póki trwają pertraktacje handlowe i w ten sposób przeprowadził przedewszystkiem należyte rozwiązanie sprawy optantów niemieckich oraz sprawę odpowiedniego zabezpieczenia niezależności mniejszości niemieckiej w Polsce.

Póki te sprawy nie zostaną załatwione w myśl postulatów Rzeszy niemieckiej, nie może też być mowy o ostatecznem uregulowaniu stosunków handlowych i politycznych pomiędzy Polską a Niemcami. Rezolucja wzywa do odrzucenia traktatów locarneńskich i nie stara się wcale ukryć tęsknoty do powrotu monarchji i wskrzeszenia ducha cesarstwa.

WYBORY W BELGJI.

Bruksela, 9 11. (PAT). Dzisiejsze wybory do zastępstw prowincjonalnych odbyły się w całym kraju spokojnie. Ogółem wynik wyborczy nie wykazuje znaczniejszych zmian i odpowiada mniej więcej wynikom wyborczym do parlamentu z dnia 5 kwietnia.

WYBORY W PORTUGALJI.

Paryż, 9 11. (PAT). Havas donosi z Lizbony: W całym kraju przy wyborach gminnych zwyciężyły partje rządowe.

WYBORY W PERSJI.

Paryż, 9. 11. (Pat.) „New York Herald" donosi z Teheranu, iż ze względu na to, że wszystkie państwa uznały już Riza-Kaana, wybory do konstytuanty rozpoczną się we wtorek.

W ANGLJI KU CZCI „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA".

Londyn, 9 11. (PAT). W tym roku jak i w przeszłych latach przed rocznicą zawarcia zawieszenia broni grób „Nieznanego Żołnierza" w Londynie odwiedzany jest przez liczne rzesze. Program obchodu święta będzie taki sam jak w latach ubiegłych, a mianowicie dzień 11 listopada poświęcony będzie nabożeństwom żałobnym dla poległych żołnierzy i rozmyślaniom.

O godz. 12-tej zarządzona będzie w całej Anglji dwuminutowa chwila milczenia. Uroczyste nabożeństwa będą odprawiane u grobu „Nieznanego Żołnierza" i w opactwie westminsterskiem. Na stopniach katedry chór katedralny odśpiewa pienia religijne ku czci „Nieznanego Żołnierza". W godzinach wieczornych będzie odprawione nabożeństwo żałobne w Albert Hallu. Wszelkie zabawy i zbiórki na cele dobroczynne zostaną przeniesione na dzień następny.

BEZ POŚREDNICTWA NIEMIECKIEGO.

Tel. wł. **Warszawa**, 10. 11. Prace nad budową nowych linij kolejowych na Górnym Śląsku mające na celu ominięcie korytarza kluczborskiego będącego w rękach niemieckich, postępują ciągle naprzód. Część tej nowej sieci kolejowej na odcinku Wieluń — Podzamcze, okalającym Bytom, została już uruchomiona. W dniu 8-ym listopada rb. puszczono pierwszy pociąg próbny. W niedługim czasie wprowadzony zostanie na tej linji ruch normalny, a linja włączona do ogólnej sieci kolejowej.

EMOCJE WIECOWE P. P. S.-U.

Tel. wł. Warszawa, 10. 11. Awantura na niedzielnym wiecu między socjalistami a członkami Niezależnej Partji Chłopskiej miała wczoraj swój epilog w Sejmie. Posłowie z N. P. Chł. chodzili poturbowani i z zawiązanemi głowami. Poseł Lniski z PPS. napotkał posła Świderkiewicza z N. P. Chł., który odezwał się pod jego adresem: „Świnie, łajdaki, psiakrew, bandyci, faszysty, defensywiarze".

Lniski:

— Sami defensywiarze! Kto był redaktorem waszego pisma? (Aluzja do Trojanowskiego).

Od słowa do słowa byłoby doszło do bójki, bowiem już obie strony zaczęły się rzucać ku sobie, ale zjawili się posłowie, dziennikarze i służba sejmowa i zreflektowali zacietrzewionych.

ODROCZENIE PROCESU STEIGERA.

Tel. wł. Lwów, 9. 11. Rozprawy w procesie przeciw Steigerowi zostały odroczone do wtorku, aby Trybunał miał możność zajęcia stanowiska wobec dalszych wniosków prokuratury i obrońców.

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE.

Warszawa, 9. 11. (A. W.) Zapowiedziane wstrzymanie pracy w Mirkowskiej Fabryce Papieru nastąpiło w sobotę. Wskutek tego 1200 robotników zostało pozbawionych pracy. Powodem wstrzymania pracy, jak już donosiliśmy, jest brak kredytów, i kapitału obrotowego przy równoczesnie pełnych magazynach towaru.

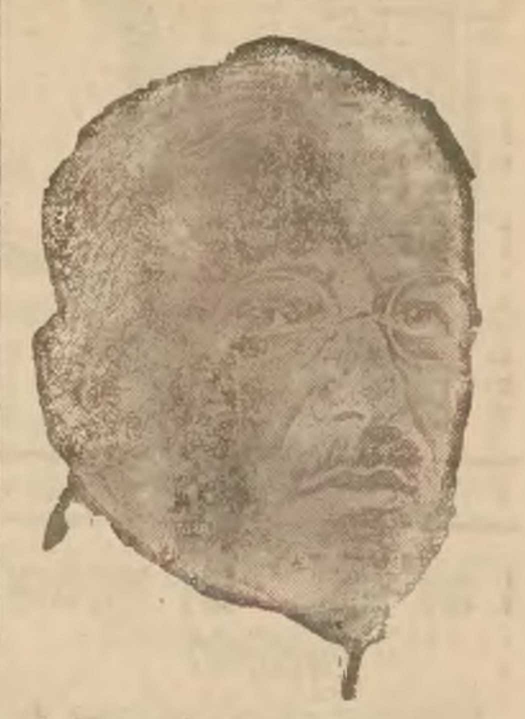
WZROST BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 9. 11. (Pat.) Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy od 24. do 31. października rb. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 213 480 bezrobotnych. W stosunku do tygodnia poprzedniego liczba ta wzrosła o 6070.

PROPOZYCJE ABD-EL-KRIMA.

Tel. wł. Londyn, 9. 11. Wbrew dementi francuskich kół wojskowych, krążą tu w dalszym ciągu uporczywe wiadomości, że do Tangeru przybyli emisarjusze Abd-el-Krima celem nawiązania rokowań w sprawie zawarcia pokoju. Delegacja Abd-el-Krima przybyła nawet w bardzo licznym składzie, gdyż w skład jej weszli również przedstawiciele szczepów, które sprzyjają kabylom.

ZMIANY OSOBOWE W RZĄDZIE SOWIECKIM.



Po tajemniczej śmierci naczelnego wodza armji czerwonej gen. Frunzego, który jakoby zgładzony został podczas operacji żołądkowej, mianowano jednym z wiceprezesów sowieckiej rady wojennej, komisarza Unschlichta.

Ostre „memento" Anglji dane Rosji.

(j. t.) Odpowiednio do chwilowych konjunktur politycznych obecny konserwatywny rząd angielski z mniejszym lub większym naciskiem zaznaczał przez usta swych przedstawicieli, że wzmożona ostatnimi czasy agitacja komunistyczna w Anglji podniecana jest z zewnątrz. I, chociaż żaden z ministrów angielskich nie wymieniał Rosji, ilekroć publicznie poruszał tę sprawę — wiadomo było powszechnie, iż właśnie ją miał na myśli, stwierdzając popieranie angielskiego ruchu komunistycznego przez zagranicę.

Wielce tedy znamiennym jest fakt, że angielski minister spraw wewnętrznych, sir William Joynson Hickes, przemawiając kilka dni temu w Bournemouth, nie wahał się tym razem oświadczyć publicznie, iż agitatorzy, podniecający wrzenie wśród komunistów angielskich, są płatnymi agentami Moskwy.

„Trzeba koniecznie, rzekł między innymi minister, aby robotnik angielski wiedział, że posiadam więcej niż od roku dowody, iż jeden z rządów zagranicznych czyni za pośrednictwem naszych „Trade-Unions" próby obalenia konstytucji angielskiej. Rządem zaś tym jest rząd sowiecki. Zresztą stwierdzić można jego machinacje także w Indjach, Chinach, Persji, Afganistanie, Afryce oraz prawie we wszystkich krajach europejskich".

Otwartość tego rodzaju spotyka się rzadko w stosunkach dyplomatycznych i to, gdy odnośne kraje nie są ze sobą na stopie wojennej. Nie ulega więc wątpliwości, że oświadczenie angielskiego ministra spraw wewnętrznych jest ostrzeżeniem, wystosowanem pod adresem nowego posła sowieckiego, Rakowskiego, przeniesionego do Londynu z Paryża, a obejmującego po swym poprzedniku, Krassinie, niebardzo pożądany dla Rosji spadek pod postacią mocno naprężonych z W. Brytanją stosunków.

Czy to „memento" angielskie poskutkuje — dowiemy się zapewne niebawem. Bądź jak bądź jednak może ono stanowić punkt zwrotny w stosunkach nietylko Anglji z rządem moskiewskim.

ŻAL ZA KORONĄ

Paryż, 9. 11. (AW). Zdetronizowany szach perski, który przebywa obecnie w Paryżu, oświadczył przedstawicielowi „Matina", że podniesie protest przeciwko zaszłym wypadkom w Persji. Nie uznaje on bowiem przewrotu w ojczyźnie i będzie dochodził swoich praw.

Instytut eksportowy.

Idea popierania eksportu przez państwo znalazła w specjalnych konferencjach, które na ten temat odbywały się w dniu 5 maja br. i następnych u premjera Grabskiego, nową platformę. Na tych to konferencjach bowiem zostało po raz pierwszy przez reprezentantów sfer gospodarczych stwierdzone i przez rząd przyznane, że w takich warunkach, jak nasze, działalność państwa względem eksportu nie może ograniczać się: do usiłowań zrównania kosztów produkcji krajowej z kosztami konkurencyjnej produkcji zagranicznej; do zwolnienia eksportu od podatku obrotowego; do ryczałtowego zwrotu podatku obrotowego za poprzednie fazy produkcji przy eksporcie; do stosowania systemu zwrotu ceł za surowce przy wywozie gotowych wyrobów; do liberalnego traktowania obrotu uszlachetniającego; do tworzenia szczególnie niskich taryf kolejowych eksportowych; do rozbudowy portu w Gdyni i połączeń dogodnych z tym portem (dla eksportu artykułów ciężkich i „masowych"); do forsowania i premjowania rozwoju polskiej marynarki handlowej; do otwierania dogodnych kredytów i gwarancji eksportowych w bankach publicznych, zwłaszcza w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z wyliczonych dopieroco środków niektóre są już stosowane, inne — mianowicie te, które zależą od poprawy położenia finansowego państwa, zwłaszcza od dopływu kapitałów zagranicznych do Państwowego Funduszu Gospodarczego — czekają na swą kolej w sferze zdecydowanych już zasadniczo, ale dotąd niewykonalnych zamierzeń.

Na wspomnianych konferencjach stwierdzono jednak, że różne państwa — nawet takie, które dysponują o wiele lepszymi, niż my, naturalnymi warunkami eksportu a mają także w tym względzie doskonałą tradycję i wielką rutynę posiadają urządzenia specjalne, których celem jest: ułatwianie eksportu zapomocą zdobywania i rozprowadzania fachowych informacyj w kraju i zagranicą; następnie propaganda eksportowa; wychowywanie sfer produkcyjnych dla celów eksportu; nawet szczegółowa inicjatywa i pomoc w organizowaniu przedsięwzięć eksportowych, zwłaszcza w kierunkach egzotycznych.

Im wyżej na własnych nogach stanęła technika eksportowa danego gospodarstwa społecznego, tem bardziej specjalne urządzenia, które państwo tam stwarza, ograniczają się do zakresu ściśle informacyjnego i tem mniejszą rolę odgrywają tam także zadania wychowawcze, jak propaganda, inicjatywa i pomoc organizacyjna.

Trzeba jednak zobaczyć, jak wspaniale jest zorganizowana i jak świetnie funkcjonuje służba informacyjna handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki. Jest to służba czysto państwowa, której centralę stanowi biuro dla handlu zagranicznego i wewnętrznego w departamencie (ministerstwie) handlu. Budżet jej wynosi około 5 miljonów dolarów rocznie. Dysponuje ona kilkudziesięcioma doskonale wyposażonemi placówkami zagranicą i kilkunastoma placówkami w samych Stanach. Centrala dzieli się na oddziały geograficzne, w których koncentrują się wiadomości ogólne o położeniu poszczególnych krajów, na oddziały branżowe i na oddziały techniczne. Placówki zagraniczne są ściśle oddzielone od służby dyplomatycznej i konsularnej, podlegając wprost departamentowi handlu, chociaż na czele ważniejszych z pomiędzy nich stoją nie komisarze (commissioners), lecz attaches handlowi z charakterem dyplomatycznym. Placówki zagraniczne wytwarzają sobie sieci fachowych informatorów z różnych branż. Placówki wewnętrzne ułatwiają szybkie doprowadzanie właściwych informacji do właściwych kół produkcyjnych i handlowych. Według oświadczeń amerykańskich przemysłowców i finansistów ta służba informacyjna państwowa ułatwia Stanom Zjednoczonym podbój gospodarczy świata w dużej mierze.

Francja ma służbę informacyjną, w zasadach podobnie zorganizowaną. Jej „office pour le commerce exterieur" jest instytucją państwową, zależną od ministerstwa przemysłu i handlu. Wszelako związek tej instytucji z ministerstwem jest o wiele luźniejszy, niż w Stanach Zjednoczonych, autonomia jej jest o wiele większa, a pracują tam nie stali urzędnicy państwowi, jak w służbie Stanów Zjednoczonych, lecz wyłącznie siły kontraktowe. Budżet jest o wiele skromniejszy, wynoszący tylko 1,200.000 franków rocznie. Niema osobnych placówek zagranicznych, ani krajowych. Z zagranicy dostarczają informacji attaches handlowi placówek dyplomatycznych oraz urzędy konsularne. W kraju jako organy pomocnicze, służą izby handlowe. Nadto istnieje 1400 honorowych „concillers du commerce exterieur", złączonych w „Comite national des concillers du commerce exterieur" i reprezentujących poważną sieć informacyjną. Oczywiście sprawność tej organizacji jest bezporównania mniejsza, niż sprawność służby północno-amerykańskiej. Na odpowiednią rozbudowę budżet Francji nie pozwala.

Natomiast zakres działania służby francuskiej poczyna już wychodzić poza ramy czysto informacyjne, których ściśle się trzyma służba północno-amerykańska, a które tam wobec wielkiej przedsiębiorczości oraz zmysłu kupieckiego amerykańskich sfer gospodarczych zupełnie wystarczają. Francuski przemysłowiec i kupiec jest konserwatywny, nieco ciężki, przezorny. Niedawno zatem „Service pour le commerce exterieur" zorganizował misję handlową do Japonji, złożoną z fachowych zastępców firm francuskich, chcących do Japonji eksportować wyroby pod wodzą urzędnika „Service'u", przyczem misja ta była subwencjonowana przez „Service", gdyż w obecnych czasach firmy same nie byłyby się zdobyły na ponoszenie tak znacznych kosztów. To są już metody, zbliżające się poniekąd do tego, czego Polsce obecnie w tej dziedzinie potrzeba.

Pod tym ostatnim względem państwa, jeszcze bardziej w tyle stojące co do techniki eksportowej, posuwają się oczywiście jeszcze dalej. I tak Jugosławja stosuje dawny system austrjacki, polegający na tem, że w krajach, dotąd jeszcze nieopanowanych przez eksport z Jugosławji, państwo subwencjonuje t. zw. wysłańców eksportowych, tj. osobistości, które osiedlają się tam celem stałego reprezentowania handlowego firm produkcyjnych jugosłowiańskich, a w pierwszych latach, tj. zanim nie wprowadzą dobrze danych artykułów na obcy targ, nie mogą się utrzymać z prowizji.

Według projektu, który został wysunięty przez podpisanego na Konferencji eksportowej u premjera 5 maja br., a który następnie został odpowiednio uzupełniony uwagami Izby handlowej polsko-austrjackiej w Wiedniu, miałby w Polsce powstać Instytut dla popierania eksportu albo krócej: Instytut eksportowy. Zadaniem głównem tego instytutu byłoby stale, systematycznie, szybko i dokładnie informować polską produkcję i handel — z własnej inicjatywy i na zapytania — o szansach i wszelkich warunkach eksportu, o obcych taryfach celnych i kolejowych, o obcych przepisach prawnych, o zagranicznych importerach itp., a równocześnie także informować zagranicę o możliwościach korzystnych zakupów w Polsce. Z tą ostatnią funkcją łączyłoby się prowadzenie zagranica propagandy gospodarczej na rzecz Polski zapomocą artykułów w prasie, wystaw wzorów, prelekcji itp., a to przy pomocy Polaków, zamieszkałych zagranicą i ewent. zrzeszonych w koła „Polskiej Ekspanzji Gospodarczej". Do Instytutu należałoby także opinjowanie wszystkich spraw, dotyczących eksportu, dla rządu; inicjowanie specjalnej pomocy państwowej w konkretnych wypadkach (np. zniżek taryf kolejowych, eksportowych); urządzanie kursów eksportowych dla funkcjonarjuszy konsularnych, w uczelniach handlowych itp.; przeprowadzanie systematycznych badań co do zdolności eksportowej wszystkich gałęzi naszej wytwórczości i wyciąganie z wyniku tych badań wszelkich praktycznych wniosków; systematyczne badanie szans zbytu w poszczególnych krajach zagranicznych ewent. nawet zapomocą misji fachowych subwencjonowanych; organizowanie branżowych „Związków eksportowych" w miarę potrzeby i możliwości; tworzenie w razie potrzeby placówek t. zw. „wysłańców eksportowych" (na wzór jugosłowiański).

Jest to oczywiście program maksymalny, którego wykonanie w większej lub mniejszej mierze będzie zależało od środków, którymiby Instytut dysponował, oraz od sprawności osób, którymby było powierzone jego prowadzenie.

Są gałęzie przemysłu, zwłaszcza wielkiego, które twierdzą, że taka nowa instytucja nie jest im potrzebna i że na rozwinięcie eksportu ich wytworów wystarczy zmienić, tj. ulepszyć warunki ich produkcji. W Stanach Zjednoczonych jednak właśnie wielki przemysł odnosi wielkie pożytki z państwowej służby informacyjnej — a i u nas możnaby przytoczyć szereg praktycznych przykładów, dowodzących, w jakim stopniu brak takiego urządzenia opaźniał różne pociągnięcia z zakresu np. eksportu węgla w ostatnich czasach.

Ministerstwo przemysłu i handlu przystępuje obecnie do szczegółowego badania całego tego problematu oraz do wypracowania konkretnego programu działania. Na pierwszym planie stanie kwestja, czy Instytut eksportowy ma być państwowy, czy też ma być utworzony przez organizacje gospodarcze, a przez państwo tylko subwencjonowany. Jak się zdaje, zwycięży system mieszany. Byłby to zatem instytut państwowy, używający autorytetu państwowego — co w takiej działalności jest potrzebne — ale zarząd byłby poruczony ciału, wyłonionemu z organizacji gospodarczych, z udziałem delegatów interesowanych ministerstw.

Pierwsze i wogóle główne środki na utrzymanie instytutu eksportowego muszą znaleźć się w budżecie państwowym, co zresztą oświadczył już p. premjer Grabski na konferencji dnia 5 maja br.

Dr. Roger Battaglia.

Przemysł przeróbczy a rozwój gospodarczy G. Śląska.

Zmiany polityczne, wywołane przyłączeniem najbardziej uprzemysłowionej części Górnego Śląska do Polski, musiały wywołać pewne wstrząsy w życiu gospodarczem tej dzielnicy, których usunięcie wymaga sporo zabiegów i wysiłków miarodajnych czynników i kierowników życia gospodarczego Ziemi Śląskiej. Przemysł Śląski nie został za czasów niemieckich należycie pionowo rozbudowany: tu produkowano przeważnie węgiel, koks, żelazo i stal, cynk surowy i kwas siarkowy, a więc tylko surowce i półprodukty, których dalsze uszlachetnienie, przeróbka, czy obróbka, uskuteczniana była w głębi Niemiec. Polska nie zastała na Śląsku ani jednej fabryki chemicznej, wyrabiającej z wytworów naszych koksowni barwniki, produkty apteczne itp.; — ilość fabryk maszyn ograniczała się do 3-ch, czy 4-ch i to z bardzo wąskim programem produkcyjnym, przemysł elektrotechniczny prawie że nie istniał; produkcja maszyn i narzędzi codziennego użytku nie odgrywała żadnej roli itd. itd.

O ile przemysł górnośląski ma stanąć w Polsce na silnych, zdrowych podstawach, musi bezwarunkowo dążyć do dalszej, poważnej rozbudowy w kierunku pionowym. Cel ten da się częściowo osiągnąć przez ściślejsze złączenie oraz wytworzenie pewnej bliższej wspólności interesów z przemysłem przeróbczym w innych dzielnicach Polski, z drugiej zaś strony przez bezpośrednie ujęcie w swe ręce akcji, zdążającej do wprowadzenia w życie nowych gałęzi produkcji, mogących liczyć jużto na odpowiedni zbyt w kraju, już też nadających się na eksport, przyczem szczególną uwagę należałoby zwracać na naszych wschodnich sąsiadów.

Niejednokrotnie stawiano sferom przemysłowym G. Śląska zarzuty, iż zbytnio są wpatrzone w Zachód, w rynki zbytu niemieckie, a za małe czynią wysiłki, by produkcję swą dostosować do potrzeb rynku wewnętrznego. Zarzuty te w dużej części były niesłuszne lub mocno przesadzone; wszak jesteśmy świadkami, iż mimo wojny celnej z Niemcami, przemysł śląski metalowy istnieje i zwalcza z mniejszym lub większym skutkiem wynikające z tej wojny, poważne bądź co bądź, trudności. Jesteśmy świadkami, że huty śląskie na ogół nie zwalniały, po rozpoczęciu wojny celnej, w większych rozmiarach robotników, z wyjątkiem hut, które wyrabiają specjalne gatunki stali, dla której niema jeszcze w Polsce należytego zapotrzebowania. Dowodzi to, że okres przynależności Śląska do Polski nie został zmarnowany, co do dostosowywania śląskiego przemysłu do potrzeb gospodarczych Polski. Naturalnie, sporo jest jeszcze w tym kierunku do zrobienia. Przemysł śląski powinien i musi — może w większym, aniżeli dotychczas stopniu — potrzeby życia gospodarczego Polski studjować i poznawać, i w miarę możności i stojących mu do dyspozycji środków, rozszerzać w kierunku pionowym swą produkcję. Wszak cały szereg najprostszych narzędzi: od siekiery i łopaty począwszy, a na sierpie i kosie skończywszy, sprowadzamy w wielkich ilościach z zagranicy, ku wielkiej szkodzie naszego bilansu handlowego, a co najważniejsze, na szkodę naszego śląskiego, czy polskiego robotnika. Naturalnie nie należy się łudzić, że jest to sprawa łatwa, mogąca w szerszym zakresie być wprowadzona w życie z dnia na dzień. Wymaga ona bardzo poważnych studjów, potrzeb i upodobań naszej ludności; należy przedtem przezwyciężyć bardzo głęboko zakorzenioną w naszem społeczeństwie nieufność do produktów krajowych; należy znaleźć środki na cały szereg nieodzownych dla tych zamierzeń inwestycji, które w chwili obecnego kryzysu nie są naprawdę łatwe do uzyskania; należy, — co również nie jest rzeczą łatwą, — wykształcić sobie wśród majstrów i robotników odpowiednich specjalistów dla tych nowych działów produkcji!

Przemysł śląski podjął już walkę w kierunku pokonania piętrzących się w tym względzie trudności i rozszerzył dość znacznie swój program produkcyjny. Od poparcia usilnego przez całe społeczeństwo polskie i wszystkie czynniki miarodajne zależeć będzie, kiedy usiłowania te uwieńczone zostaną należytym skutkiem. Od tego zależeć będzie dopiero możność powiększenia i zatrudnienia nowych ilości robotników, oraz należytego oddziałania na aktywność naszego bilansu handlowego!

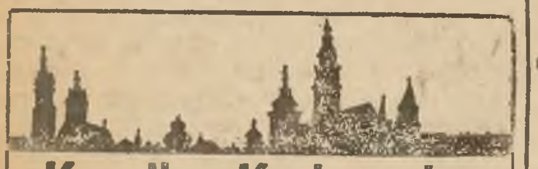
Inż. Józef Kiedroń.

Jak wściekła sfora...

Zaledwo z klatek wyszliśmy na rolę,
Każdy na żer się rzucił jaknajprędzej,
Bacząc, by pierwszy znalazł się przy stole...
— — — — — — — —
Więc szybko poszło i dziś żyjem w nędzy!

Lecz zamiast wreszcie wziąć się do roboty —
Nawzajem żremy się o ochłap kości —
Bośmy niezdolni pozbyć się głupoty,
Jak złe psy klija warci — nie wolności! —

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI", RAJSKA 12.

Wtorek, 10. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Fischel" (premjera).

Środa, 11. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Fischel".

Czwartek, 12. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Fischel".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. We wtorek 10. bm. po raz pierwszy tryskająca żywiołowym humorem operetka Stolza „Fischel", w której udział artystyczny biorą doborowe siły zespołu z Tadeuszem Pilarskim jun. w roli tytułowej. Baletmistrz Piotrowski wyposażył operetkę w piękne tańce i ewolucje. — Na premjerze i w środę 11. bm. „Fischel" rozdawał będzie na widowni słodkie podarki dla pań i panów, a balet da lekcje „kokieterji". Wogóle operetkę tę wyposażono ciekawemi i frapującymi scenami. Reżyserował dyr. Pilarski. Kapelmistrzuje A. Rapacki. „Fischel" grany będzie codziennie przez cały tydzień po cenach stale zniżonych.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Zbigniew Medyński — Lwów, Arnold Schöler — Łódź, Dr. Izydor Mayer — Krzeszowice, Józef Koula — Dobra, L. W. Rübner — Wiedeń, Wila Rappaport — Lwów, Schaaf Regelman — N. Jork, Hans Bochman — Wiedeń, Dr. Józef Klarner — Bełżyce, Zdzisław Górski — Warszawa, Judel Włodawski — Warszawa.

Hotel Saski. Hr. Józef Szembek — Poręba, Piotr Treter — Lwów, Tad. Zwisłocki — Jaworzno, Kazimierz Krieger — Kielce, Karol Freund — Wrocław, Józef Schuster — Wrocław, Bernard Siegel — Bielsko, Stefan Lenartowicz — Lwów, Marja Komarska — Grodowice, Julja Czecz — Koźny. Wład. Żołkiewicz — Rzeszów, Mieczysław Kamieński — Modliszowice, Jan Zofel — Asch. L. Meiteis — Katowice, Meta Kalischer — Drohobycz. Ignacy Sternbach — Drohobycz. Juljusz Akst — Rzeszów, Aleks. Zylber — Nowy Sącz.

Kollegium wykładów naukowych, Rynek Główny A—B L.39, wtorek, 10. bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: „Zagadnienia filozofji przyrody w świetle ostatnich badań". Środa, 11. bm., prof. E. Kelly: „American newpapers", w języku angiel. Czwartek, 12. bm., Jan Śmiechowski: „Kobieta na bezdrożu". Piątek, 13. bm., prof. Uniw. Dr. Tadeusz Kowalski: „Islam a Chrześcijaństwo". Sobota, 14. bm. prof. Uniw. Dr. Zdzisław Jachimecki: „Twórczość Karola Szymanowskiego" (z ilustr. muz.). Pocz. o godz. 7 wiecz.

Sekcja ekonomiczno-społeczna Związku Inteligencji Polskiej w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 10-go bm. otwiera kurs: kroju i szycia, modniarstwa, dywanów smyrneńskich, bucharskich, — najmodniejszych koronek, aplikacji i inkrustracji w suknie, — szali szwedzkich futer sztucznych — oraz języków, — angielskiego i francuskiego, buchalterji i malarstwa. Wpisy na te wszystkie kursa przyjmuje biuro Związku I. P. ulica Smoleńska 1. 9. piętro II-gie sala 130 od 4—6-tej codziennie popołudniu. W tych godzinach przyjmuje takie wpisy do Ligi „Niezapominajki", której komitet (filja Warszawy) powstał w tejże sekcji.

Zakres działania lekarza miejskiego. W komunikacie policyjnym dla prasy czytamy następującą wiadomość: „Na ulicy Czarnowiejskiej padł koń dorożkarzowi Morawie. Padlinę usunął **lekarz** miejski.

Co dzień niesie?

Listopad
10
Wtorek

Andrzeja z Aweliru

Słońce: W. 6.46 Z. 15.56
Księżyc: W. 12.41 Z. 2.1

Dzisiaj licytacja Immerglücków.

Dzisiaj, to jest dnia 10 listopada, od 8 rano począwszy, oraz jutro odbędzie się w Prądniku Czerwonym sprzedaż licytacyjna śliwowicy zajętej przez Skarb Państwa, we fabryce wódek Teofili Immerglück. Jak się dowiadujemy, cena wywoławcza podobno jest dość nizka i śliwowica ma być sprzedawana nawet w mniejszych partjach, co powinno przyczynić się do łatwiejszego jej pozbycia.

Przy tej sposobności, nie możemy jednak pominąć milczeniem obaw, jakie wywołują ostatnie przechwałki Immerglückowej, która twierdzi, że licytacja nie da rezultatów z powodu braku reflektantów. Przekonaliśmy się niestety podczas niedoszłej licytacji majowej, że przechwałki Immerglückowej nie są bezpodstawne, bo skoro wówczas na cztery dni przed licytacją wiedziała, że w ostatniej chwili przyjdzie z Warszawy odwołanie, to i dzisiaj być może, że jej proroctwa mają jakąś „realniejszą" podstawę.

Bo pomijając nawet ewent. możliwość jakichś żydowskich kruczków, to czyż nie można przypuścić, że istotnie zupełnie reflektantów nie będzie? **Dlaczego nie ogłoszono plakatami o terminie i przedmiotach licytacji? Dlaczego nie ogłoszono tego w sposób odpowiedni w dziennikach krakowskich?** Przecież ktoś musi być za to odpowiedzialny.

Jednakże fakt, faktem, że n a r e s z c i e po latach Skarb Państwa ma otrzymać swoje pieniądze, pożyczone osławionej Immerglückowej. „Lepiej późno, niż nigdy", powiada przysłowie.

Licytacja dzisiejsza, jest następstwem tego, że **Immerglückowa nie spłacała nawet tych niesłychanie korzystnych rat, jakie jej udzielono na podstawie reskryptu Min. Skarbu z dnia 14 V. br. L. 3877-25 D. A. i M.** Kiedy cztery raty miesięczne zalegały, zarządzono wreszcie licytację. **Pretensja Skarbu Państwa tylko z tego tytułu** wynosi ca. 112.000 zł., a wraz z odsetkami i kosztami **przeniesie zapewne 120.000 zł.** Oczywiście **oprócz tego** należą się Skarbowi od Immerglücków **bardzo znaczne kwoty tytułem niepłaconych od lat podatków,** tytułem sum ukróconych, oraz kar za te ukrócenia, etc. etc.

Innym razem napiszemy o niezwykłych perypetjach tego kredytu rządowego, oraz o innych ciekawych szczegółach, które dobitnie ujawniają niesłychane stosunki jakie u nas panują.

Niemiła historja korespondenta rzymskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

„Roma Fascinata" urzędowy organ rzymskich faszystów, ogłosił od redakcji artykuł, którego dosłowne tłumaczenie podajemy:

(Tytuł) **Polski pismak, który powinien zmienić klimat.**

„Polemika, jaka w tych dniach rozwinęła się pomiędzy prasą włoską a francuską z powodu kłamstw opublikowanych przez oficjalną francuską agencję Havasa, nastręcza sposobność do pewnych uwag, na które trzeba położyć nacisk, aby je wbić dobrze w głowę tym, co nie chcą zrozumieć. Że jakieś środowisko mętów dziennikarskich we Francji, czy gdzieindziej wprawia się w oszczerstwie i odsłania ośle uszy, jest to nam obojętne, lecz kiedy przemawia oficjalna agencja, to wtedy rząd jest odpowiedzialny za to, co ona mówi. Sądzimy zaiste, że największa odpowiedzialność spada na rząd, za powierzanie barabaszom delikatnych funkcyj na tak ważnych stanowiskach. A tu możemy stwierdzić, że przykład Havasa nie jest odosobniony. Istnieje inna jeszcze agencja, którą polecamy czułej trosce władz kompetentnych, a to dlatego, że jej przedstawiciel nie pracuje za granicą, lecz jest gościem Włoch. Mówimy tu o Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.), będącej agencją oficjalną Rządu polskiego i związaną z agencją Stefani'ego. Jej przedstawiciel w Rzymie, który pisuje do dzienników polskich pod pseudonimem „Marek Zawisza", choruje na ostrą faszystofobję. Osoba nam bliska, która niedawno miała sposobność przebywać w Polsce przez dłuższy okres czasu, dała nam budujące informacje co do tej figury, dobrze znanej ze swego antyfaszyzmu w całej prasie polskiej, co do której należy zaznaczyć, że jest w przeważnej części szczerze Włochom przyjazna i ma o rzymskim korespondencie PAT-a mniemanie, na jakie ten zasługuje.

Wyżej wymieniony korespondent już w czasie sprawy Matteotti'ego pisał z Rzymu przeciw panującemu ustrojowi, rzeczy godne domu warjatów. W jednej korespondencji, z okazji oświadczeń Maffi'ego w Izbie, pisał: Z loży dziennikarskiej patrzyliśmy z podziwem na odwagę posła Maffi'ego, który rzucał faszyzmowi w twarz oskarżenie i oglądaliśmy się, czy między kolumnami parlamentu nie kryje się Dumini, aby zgładzić Maffi'ego tak, jak zgładził Matteotti'ego za jego odwagę. Podobne rzeczy pisał przeciwko De Bono i wcale nie troszczył się o to, aby później, po uznaniu jego niewinności, dać o tem wiadomość, a to równocześnie, gdy małżonka korespondenta, również dziennikarka, dawała z siebie wzruszające przedstawienie cudzoziemki, sypiącej kwiaty i łzy na Lungotevere, ku pamięci Matteotti'ego.

Prawicowa prasa polska nie przepuściła bez uwagi tych epizodów, a nawet ostro je napiętnowała; „Myśl Narodowa" niedawno ogłosiła poufny raport, który korespondent PAT-a uważał się w prawie przesłać Rządowi polskiemu, aby robić katastroficzne przepowiednie o faszyźmie i pogmatwać w ten sposób słuszną wytyczną stosunków włosko-polskich.

W tym raporcie, między innemi powiedziano, że „rząd utrzymuje się wyłącznie dzięki milicji i panice, jaką ta wzbudza u przeciwników".

A teraz my zapytujemy, gdy to jest wszystko aż nadto dobrze znane w Polsce, czy wolno tolerować, aby Rząd polski utrzymywał swym kosztem w stolicy Włoch podobnego mikroba, który obraża ziemię goszczącą go i szkodzi swej Ojczyźnie?".

Napiętnowanie działalności Marka Zawiszy i jego żony, jest dla nas szczególnie bolesne, gdyż szersza publiczność dowiaduje się obecnie, iż Rząd polski nie czyni wszystkiego, aby usunąć wszelkie możliwe tarcia, któreby mogły powstać między obu zaprzyjaźnionymi narodami. Jest rzeczą jasną, że dobór urzędników jest warunkiem wszelkiej pracy, czy politycznej, czy propagandowej. Artykuł, o którym powyżej mowa musi się również uważać za ostrzeżenie, gdyż faszyści nie wkładają rękawiczek na twardą rękę, kiedy chodzi o przypomnienie wrogom reżime,u, iż działalność ich jest niedopuszczalna w granicach Włoch.

Dziwić się należy, że nasze odnośne władze nie wyciągnęły już zawczasu konsekwencji z artykułów tak samego Marka Zawiszy w krakowskim „Kurjerku" oraz innych pismach, jakoteż z artykułów w pismach krajowych, odnoszących się do jego osoby i działalności tych konsekwencji, któreby były pozwoliły uniknąć tak kategorycznego wystąpienia oficjalnego organu włoskiej partji rządowej. Jednak zawsze lepiej późno, niż... nigdy.

Otwarcie testamentu śp. doc. Dra Jana Nowaczyńskiego. We czwartek przed południem odbyło się w sądzie powiatowym cywilnym przy ulicy św. Jana w Krakowie otwarcie testamentu śp. Dra Jana Nowaczyńskiego, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zapisał cenne zbiory antycznych mebli, makatakilimów, obrazów i bronzów dla zamku królewskiego na Wawelu na urządzenie jednej z sal zamkowych z nazwiskiem ofiarodawcy. Egzekutorzy testamentu p. Helena Sędzielowska i Dr. Ehrenpreis przekazali w piątek zarządowi Wawelu ten zapis, a wczoraj z ramienia zarządu zamku inż. Mozer odebrał legat.

Adolf Nowaczyński skarży Marjana Dąbrowskiego. Jak się dowiadujemy, p. Adolf Nowaczyński wniósł przez swego zastępcę prawnego Dr. Zakrzewskiego skargę do sądu okr. karnego w Krakowie jako Trybunału Przysięgłych przeciw nacz. redaktorowi „Ill. Kurjera Codz.", posł. Marjanowi Dąbrowskiemu oraz odpow. redaktorowi p. Stankiewiczowi. Przedmiotem skargi jest artykuł „I. C. K." z ubiegłego miesiąca, w którym to artykule autor zarzuca p. Nowaczyńskiemu czyny niehonorowe, nielicujące z godnością publicysty i dziennikarza. Na świadków proponuje p. Nowaczyński najwybitniejsze osobistości ze świata naukowego, politycznego i literackiego. Ponieważ p. Dąbrowski piastuje godność poselską, przeto skarga prosi sąd o zażądanie od Sejmu wydania posła Dąbrowskiego władzom sądowym.

Planty dokoła Wawelu. Onegdaj odbyła się w magistracie krak. konferencja, na której po ożywionej dyskusji uchwalono na podstawie danych dostarczonych przez budownictwo miejsk. wypracować plan urządzenia plantacji dookoła Wawelu. W [illegible] odbyła się w poniedziałek, dnia 9. bm. wizja lokalna pod Wawelem, w której wzięli udział uczestnicy konferencji.

Odznaczenie dla insp. ogrodów miejskich p. Gauzego. Z okazji II wszechpolskiego Zjazdu ogrodniczego we Lwowie odbyła się ogólno polska wystawa ogrodnicza, w której wzięły udział placówki nawet na najdalszych kresach Rzeczypospolitej położone. Poza licznemi gałęziami produkcji i przemysłu ogrodniczego poważnie był także obesłany dział plant, parków i ogrodów. — Za eksponaty inspektoratu plant i ogrodów miejskich w Krakowie wysokie odznaczenie (dyplom uznania) otrzymał inspektor ogrodów miejskich w Krakowie p. Gauze. Wystawa odbyła się pod protektoratem ministra rolnictwa.

W sprawie wystawy drobiu i gołębi. Jak nas inormują, — na wystawie drobiu, gołębi, królików, psów, owiec i kóz, ptactwa śpiewającego i ozdobnego, która odbędzie się w dniach od 28. bm. do 2 grudnia br. w pawilonach „Domu Żołnierza Polskiego", wyświetlane będą codziennie obrazy z dziedziny hodowli zwierząt domowych.

Wszelkie informacji w sprawie wystawy można zasięgnąć w stałej Stacji gołębi pocztowych Nr. 5. Kraków Podgórze, Krzemionki, lub w urzędzie weterynarnym (ul. Wszystkich Świętych 6 I. p.) gdzie również można składać deklaracje eksponatów, jednak najdalej do dnia 20 bm.

Ujęcie pary złodziejskiej. Aresztowano Felicję Grabowską lat 30 ze Sosnowca, Jana Nocomia lat 39 z Będzina za kradzież sztuczki materji wartości 300 zł. w sklepie firmy Monderer i Erlich przy ulicy Grodzkiej.

Wojowniczy Stolnik. Aresztowano Ludwika Stolnika, lat 36, stolarz z Ludwinowa, który pobił krewną swoją Wandę Noworytę i zadał ranę nożem w ramię.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek — premjera „Fausta" (opera)
Środa — Koncert HENRI MARTEAU.
Środa — Cieszyn „Judasz z Kariothu".
Czwartek — Bielsko „Faust" (opera).
Piątek — „Dzierżawca z Olesiowa".
Sobota — o godz. 2 m. 30 po poł. dla młodzieży szkolnej „Dziady".
Sobota — wieczorem „Faust" (opera).
Niedziela — po poł. „Cyganerja" (opera). Ceny o 40 procent zniżone).
Niedziela — wieczorem „Dzierżawca z Olesiowa".

Faust Karola Gounod'a w Teatrze Polskim.

We wtorek, 10. b. m. premjera Opery Gounod'a „Faust". Faust w muzyce — osobna literatura, mogłaby być poświęcona temu problemowi. Traktowano narazie postać Fausta jako czarnoksiężnika i stąd długi szereg krotochwil w wieku XVIII. W Operach pojawiła się postać uczonego doktora dopiero w wieku XIX., a kompozytorami, którzy trudny problem rozwiązali najpomyślniej, są Gounod i Boito. Muzyka owiana tchnieniem liryzmu, bez śladu omal dramatyczności. (Demonizm Mefista znajduje wyraz w pięknych... arjach tragizmu Fausta, rozpływa się w sentymencie pieśni: „Ciche ustronie witam ciebie") Operę wystawiono pierwszy raz w Paryżu 19 marca 1855 r., od tego czasu znajduje się ona stale w repertuarze wszystkich scen operowych. Fausta śpiewają p. p. Bedlewicz i Drabik, Walentego — Dolnicki i Płoński, Małgorzatę — Marynowicz-Madejowa i Zamorska, Mefista — Mazanek, Martę — Wolska-Sobańska, Siebla — Stróżyńska, Wagnera — Romanowski. Tańce układu baletmistrza R. Morawskiego. Inscenizacja Bolesława Raczyńskiego. Operę prowadzi Zdzisław Górzyński.

Koncert Henri Marteau w Katowicach.

Henri Marteau, król skrzypków, obok Hubermanna, Ysaya i Kreislera największy potentat swego instrumentu, niezrównany, natchniony wirtuoz, który czarem swej upojonej sztuki od lat całych w zachwyt wprawia publiczność najpierwszych stolic Europy i Ameryki, przybędzie niebawem w swem turnee tryumfalnem po Polsce i do naszego miasta i wystąpi jedyny raz

w środę, dnia 11. listopada b. r. w Teatrze Polskim w Katowicach.

Wspaniały program koncertu wielkiego, natchnionego mistrza obejmuje szereg arcydzieł literatury skrzypcowej Bacha, Mendelsohna, Saint Saensa i innych. Kulminacyjny punkt programu stanowić będzie przecudna SONATA KREUTZEROWSKA Bethovena oraz dzieła własne Marteau. Kto raz kiedykolwiek w życiu miał sposobność podziwiać cudowną grę wielkiego artysty, ten lata całe pozostanie pod upojnym czarem jego potężnej sztuki. Krytyka całego świata w słowach największego uwielbienia wyraża się zawsze o mistrzowskiej grze wielkiego artysty. Przeszło pięćdziesiąt orderów zdobi pierś Marteau — królowie i wielcy tego świata prześcigali się w hołdach i zaszczytach dla genialnego tego artysty. Współudział i akompanjament w koncercie przyjmie znakomity pianista węgierski Prof. Jeno Kalix. Zapowiedź koncertu Henri Marteau wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Należy więc pospieszyć się z zakupem biletów. Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów stosunkowo bardzo niskie. Bilety są do nabycia wcześniej w Kasie Teatru Polskiego w Katowicach.

TEATR POLSKI W CIESZYNIE.

W środę, 11. b. m. Teatr Polski z Katowic zjeżdża do Cieszyna na jedno przedstawienie, które wypełni dramat Rostworowskiego „Judasz z Kariothu z dyr. Karbowskim w roli tytułowej.

TEATR POLSKI W BIELSKU.

W czwartek, 12. b. m. Teatr Polski daje jedno przedstawienie, które wypełni opera Gounod'a „Faust".

Z KATOWICKIEGO.

Nabożeństwo żałobne. Dnia 11. listopada b. r. w 5. rocznicę śmierci ś. p. Zygmunta Koraszewskiego, syna ś. p. redaktora Bronisława Koraszewskiego, odbędzie się msza św żałobna za jego duszę o godz. 6-tej w kościele N. M. P. w Katowicach.

Banda Stolorza powtórnie przed sądem.

Katowice, 9. 11. 1925 r.

Wskutek wniesienia do Najwyższego Sądu Apelacyjnego w Warszawie przez skazanych w marcu br. przez trzecią Izbę Karną Sądu Okręgowego w Katowicach, uczestników bandy Stolorza, prośby o rewizję wyroku Sąd Najwyższy uchylił wyrok pierwszej instancji co do niektórych oskarżonych i w sprawie napadu na Markusa Magnusa kupca z Katowic, nakazując przeprowadzić w tej sprawie ponowną rozprawę. Resztę wyroku Sąd Najwyższy zatwierdził.

Dnia 7. listopada br. trzecia Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach pod przewodnictwem Dyr. S. O. Dra Miszke rozprawę przeprowadziła ponownie. Pod silną eskortą policyjną przyprowadzono z więzienia czterech oskarżonych, a mianowicie:

1) Gorzkoski Kajetan, główny oskarżony skazany na pierwszej rozprawie na dożywotne ciężkie więzienie, jeden z najważniejszych członków bandy Stolorza. Był razem ze Stolorzem w Pszczynie podczas obławy policji na Stolorza i gdy Stolorz zginął, oskarżony zbiegł i ukrywał się w okolicach Katowic.

2) Frank Jan, skazany na pierwszej rozprawie na 10 lat ciężkiego więzienia, zawodowy złodziej, jeden z członków bandy.

3) Golaszczyk Konrad, skazany na pierwszej rozprawie na 5 lat ciężkiego więzienia, były kurjer Stolorza.

4) Paluchówna Helena, jedna z najbliższych konfidentek Stolorza, dopomagała Stolorzowi w napadach rabunkowych. Przed policją udawała, że jest konfidentką policji, a jednocześnie o wszystkich zamiarach policji donosiła Stolorzowi. Na pierwszej rozprawie została skazana na 8 lat ciężkiego więzienia.

5) Główczyńska Antonina, konfidentka Stolorza, u której często przebywał Stolorz, jak głosi oskarżenie. Na pierwszej rozprawie została skazana na 2 lata więzienia. Odpowiada z wolnej stopy.

6) Szlamówna Helena, konfidentka Stolorza, u której ukrywał się też często Stolorz i która znała go od dzieciństwa, gdyż Stolorz wychowywał się u jej rodziców. Odpowiada z wolnej stopy.

Bronią oskarżonych mecenas Dr. Kobyliński, Dr. Kamiński, i dwóch aplikantów.

Oskarża prokurator Zbisławski.

Ponieważ ponownie przeprowadzona rozprawa ma się ograniczyć tylko sprawą napadu na kupca Markusa Magnusa, a także co do Paluchówny rozprawa ma się ograniczyć tylko do punktu oskarżenia jej o paserstwo, Główczyńskiej, iż zataiła wiadomość o mającym być wykonanym napadzie na Walczuków w Mysłowicach, i Szlamównej, oskarżonej o poplecznictwo wobec tego przewód sądowy ogranicza się tylko co do tych punktów oskarżenia.

Oskarżenie brzmi: dnia 29. września 1923 r. około godziny 19-ej na kupca z Katowic Markusa Magnusa na schodach domu na ulicy Mickiewicza napadło dwóch bandytów i pod groźbą śmierci odebrali mu teczkę, w której było około 300 miljonów marek, przyczem podczas szamotania się został Magnus Markus zrzucony ze schodów i złamał sobie nogę. Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżony Gorzkoski groził rewolwerem i rzucił poszkodowanego ze schodów, oskarżony Frank wyrywał teczkę, zaś oskarżony Golaszczyk stał na ulicy na warcie.

Oskarżony Gorzkoski przyznaje się do wszystkiego i opisuje dokładnie całe zajście, przytem przeczy, jakoby miał bić lub zepchnąć poszkodowanego ze schodów. Przyznaje, że groził rewolwerem, który był zepsuty, a szamotał się z poszkodowanym, oskarżony Frank, który wyrywając teczkę, zepchnął poszkodowanego ze schodów i zbiegł.

Oskarżony Frank nie przyznaje się do winy i kategorycznie zaprzecza, jakoby brał udział w napadzie na kupca Magnusa i twierdzi, że oskarżony Gorzkoski z niewiadomych mu bliżej powodów, prawdopodobnie z zemsty, wmieszał jego i Golaszczyka do tej sprawy. Prosi o zawezwanie świadków, którzy udowodnią jego alibi, gdyż on w krytycznym dniu znajdował się po stronie niemieckiej w Nędzy pod Raciborzem. Podczas przewodu sądowego kilkakrotnie zmienia swe zeznania i ostatecznie widząc, że sąd nie daje wiary jego zeznaniom, ogłasza, że zmuszony jest, aby udowodnić alibi, przyznać się do jednej kradzieży, popełnionej na niemieckiej stronie Górnego Śląska w krytycznym czasie. Podaje przytem dokładne adresy naocznych świadków.

Oskarżony Golaszczyk zaprzecza, jakoby brał udział w napadzie na kupca Magnusa i prosi o zawezwanie świadków, którzy udowodnią, iż on był krytycznego dnia na imieninach swego znajomego w Zawodziu, niejakiego Lohta od godziny 5-tej do 9-tej wieczorem.

Oskarżona Paluchówna, co do której rozprawa ogranicza się tylko do punktu, czy Paluchówna dopuściła się paserstwa, a mianowicie, że otrzymała 5 tysięcy marek i paczkę papierosów od Stolorza. Oskarżona przyznaje się, że otrzymała pieniądze i papierosy od Stolorza, ale była do tego zmuszona jego groźbami, następnie zaczyna płakać, wołając, że niewinnie została skazana na osiem lat ciężkiego więzienia i na zakończenie pada zemdlona.

Oskarżona Główczyńska, co do której oskarżenie brzmi: że zataiła wiadomość o tem, że ma być wykonany napad na Balczaków w Mysłowicach, ponieważ 5-go sierpnia 1923 r. wiedziała już z rana, że 4-go sierpnia wykonano napad i to ze wszystkiemi szczegółami, gdyż rozmawiała o tem ze świadkiem Jasińskim, funkcjonarjuszem policji. Na rozprawie oskarżona zaprzecza, jakoby cośkolwiek wiedziała o napadzie.

Oskarżona Szlamówna przyznaje się, że czasami Stolorz przychodził do niej, ale wydać go policji bała się, natomiast nie przyznaje się, aby dopomagała w czemkolwiek Stolorzowi.

Następnie przesłuchano poszkodowanego Markusa Magnusa, który dokładnie obecnie nie przypomina, czy oskarżony Gorzkoski zepchnął go ze schodów, przypomina jednak dobrze, że on groził mu rewolwerem, żona poszkodowanego Magnusa twierdzi jednak, że widziała, jakoby oskarżony Gorzkoski, a nie inny, groził rewolwerem, bił i zepchnął ze schodów jej męża.

Następnie przesłuchano cały szereg świadków, funkcjonarjuszy policyjnych i byłych konfidentów policji.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego Gorzkoskiego winnym ciężkiego rozboju i naniesienia ciężkiego urazu cielesnego i skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia, wobec tego łączna kara wynosić ma 15 lat ciężkiego więzienia, jako okoliczności łagodzące przyjęto jego poprzednie życie nieganne, przyznanie się do winy, skruchę i zaliczono mu 2 lata więzienia śledczego.

Oskarżoną Paluchównę uwalnia się od zarzucanej jej winy paserstwa i wobec tego łączna kara wynosi 8 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem jej dwóch lat więzienia śledczego. Jako okoliczności łagodzące co do niej przyjęto: tej młody wiek i zaniedbane wychowanie.

Budżet Katowic za rok 1925. W czwartek 12. b. m. odbędzie się posiedzenie Komisaryczenej Rady Miejskiej w sprawie obrad nad budżetem miasta Katowic za 1925 r.

Naprawa budynków szkolnych. Wydział powiatu katowickiego przyjął wniosek, mocą którego zezwala się gminom Janów i Bykowina zaciągnąć pożyczkę w celu naprawy budynków szkolnych. — Klubowi Sport. „Unja" udzielono zapomogi w wysokości 300 zł. na ogrodzenie placu sportowego.

Zawieszony w urzędzie. Na mocy rozporządzenia Wydz. pow. sekretarz gminny Szymonek w gminie Bytkowie został zmuszony tymczasowo złożyć swój urząd. Zarządzenie to stoi w związku z pewnemi nie wyjaśnionemi dotąd zajściami w zakresie gospodarki gminnej

Jak to nazwać? Przedstawiono nam oryginalny rachunek firmy L. Altmann w Katowicach dla szkoły w Bogucicach.

Reklamowa treść rachunku (tytuł i specjalność firmy) wydrukowane są w języku polskim, także adres odbiorcy rachunku wypisany jest poprawnie po polsku, natomiast wyszczególnienie przedmiotów zakupionych dokonane jest po niemiecku... Co to znaczy?... Jeśli w firmie nikt nie umie po polsku, to niechaj postara się ona o sekretarza władającego językiem polskim. Tak źle jednak nie jest, adres umiał tam ktoś napisać dobrze po polsku, reszty zaś widocznie nie chciał napisać po polsku. Najlepiej w takich wypadkach zwracać rachunki jako niezrozumiałe.

Dowiadujemy się też, że wspomniana firma jest dostawczynią dla magistratu katowickiego. Czy niema podobnych firm polskich?.. Zdaje się, że... (m)

Katowice. (Wykluczenie ze związku). Zarząd Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Rudolf Goldberger został wykluczony ze Związku Hallerczyków.

Nieodpowiedni stróż szkolny. Obowiązek dozorcy szkolnego przy szkole polskiej mniejszości w Zawodziu pełni niejaki Schaefler. Dochodzą nas skargi na niego. Jako Niemiec posyła swe dzieci do szkoły mniejszości, wobec dzieci polskich i polskiego nauczycielstwa zachowuje się arogancko i lekceważąco. W wykonywaniu obowiązków nie świeci przykładem. Może Sch. być dobry w szkole mniejszości, do polskiej szkoły nie nadaje się zupełnie. (m)

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 19 do 25. 10. w powiecie katowickim korzystało z akcji ustawowej normalnej 4534 bezrobotnych, w tem 3931 mężczyzn i 603 kobiety. Wypłacono 48.044 zł. 07 gr.

Z akcji doraźnej państwowej korzystało w tym czasie 7418 bezrobotnych, w tem 5888 mężczyzn i 1530 kobiet. Wypłacono 70.331 zł. 28 gr.

Sobotnie przedstawienie „Mazepy". W sobotę po poł. odbyło się popularne przedstawienie pięknej opery polskiej „Mazepy". Widownia była wyprzedana do ostatniego miejsca; widziało się dużo młodzieży przyjezdnej, sporo inteligencji (urzędników, nauczycielstwa). Gra artystów, strona wokalna utrzymane były na wysokim, jak zwykle poziomie. (m)

Aresztowania. W związku z samobójstwem dyrektora poczty w Siemianowicach policja zaaresztowała trzech urzędników pod zarzutem popełnienia szeregu sprzeniewierzeń.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. (Przejechana przez furmankę). Dnia 6. b. m. w południe została 5-letnia Agnieszka Pyc z Brzozowic przez furmankę Fojcika Ignacego z Bańgowa przejechana, wskutek czego poniosła poważne uszkodzenia ciała.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Z zebrań nauczycielskich.) Na ostatniem zebraniu Sekcji gimnazjalnej załatwiono kilka spraw organizacyjnych. Wspomniano też o humorystycznym ataku katowickiej renegackiej gadzinówki na prezesa sekcji, prof. Sławińskiego. Stwierdzono najzupełniej legalne postępowanie p. Sławińskiego w poruszonej sprawie. Powszechną wesołość przyjęto „zrobienie" p. Sławińskiego „galilejskim profesorem", podczas gdy p. S. pochodzi właśnie z b. Kongresówki, gdzie ukończył studja. Postanowiono zaniechać sprostowań w redakcji, gdzie język polski w piśmie przechodzi istną wiwisekcję, owszem wyrażono nawet pewne zadowolenie, że ignoranckie wywody gadzinówki przyczyniły się do ogólnego rozweselenia zebranych.

Zebranie miłośników hodowli ryb. Dnia 12. b. m. (w czwartek) o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Krawczyka w .kJ--y-ćzsot jsćssw2Snayg?z się zebranie miłośników hodowli ryb, akwarjów i terarjów. (m)

Święto młodzieży. Dnia 15. b. m. miejscowe Stowarz. młodzieży, polsko-katolickiej urządza święto młodzieży z programem, który przewiduje zbiórkę o godz. 10-ej rano przy probostwie: odmarsz na nabożeństwo do kościoła nowego. Wieczorem godz. 6-tej min. 30 przedstawienie teatralne w sali hotelu „Polonia", poczem zabawa taneczna. (m)

Nieudała kradzież z włamaniem. Z soboty na niedzielę w restauracji Königa przy ul. Krakowskiej dokonano kradzieży z włamaniem; sprawca skradł ubranie, bieliznę palto, 2 gesl. Pech jednak chciał, że złodziejaszek nie cieszył się długo łupem, gdyż dosięgła go ręka policji. Obecnie w więzieniu rozmyśla zapewne nad brakami swej złodziejskiej praktyki. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. (Licytacja wojskowych koni). Magistrat miasta Królewskiej Huty zawiadamia interesentów, iż dnia 11. listopada 1925 r. przed południem na targowicy miejskiej w Królewskiej Hucie, przy ul. Katowickiej, odbędzie się na rozporządzenie M. S. W. Dep. p. X. Wydz. Rem. L. 3078 (Rem. 2113101) R. 23. oraz D. O. K. V. L. 949) Wel. sprzedaż 4-rech koni, w drodze publicznej licytacji. Reflektanci zabiorą z sobą uździenice, ponieważ konie sprzedawane będą bez tychże. W razie kupna konia, kupujący wypłaca Komisji sprzedającej przypadającą należytość stemplową na rzecz Skarbu Państwa. Prawo kupna przysługuje Polakom, a pierwszeństwo mają rolnicy.

Spis poborowych. Na podstawie art. 22. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 r. oraz §§ 140 i 141 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy, Magistrat miasta Królewskie Huty przeprowadzać będzie w Ratuszu, pokój No. 34 w godzinach urzędowych, spis poborowych wszystkich mężczyzn, urodzonych w 1905 roku, zamieszkałych stale w Królewskiej Hucie lub faktycznie w mieście przebywających, a nie mających stałego miejsca zamieszkania w kraju. Spis poborowych rocznika 1905 odbywać się będzie w czasie od 16. listopada do 14. grudnia 1925 r., według planu podanego w obwieszczeniach Magistratu.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Towarzystwom Wodzisławia i okolicy podaje się do wiadomości, że Zarząd Koła Nauczycielskiego Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa w Wodzisławiu na życzenia wysyłać będzie bezpłatnie referentów na obchody narodowe i zebrania oświatowe. Zgłoszenia przesyłać należy na ręce prezesa p. kier. szkoły Wojciecha Wróblewskiego.

LATAJĄCY STATEK WOJENNY.

W uzupełnieniu notatki pod rycinę przedstawiającą największy wojskowy samolot angielski, którą umieściliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, podajemy o nim następujące szczegóły:

Samolot ten, a właściwie hydroplan typu „Napier-Blackburn", słusznie może być nazwany „latającym statkiem wojennym", stanowi bowiem pierwszy krok do zamiany statków powietrznych na jednostki bojowe w całem znaczeniu tego słowa.

Motory o sile 450 HP dają mu szybkość 150 mil. ang. na godzinę w powietrzu a 60 mil na wodzie. Jego spód stanowią dwie łodzie, zbudowane z drzewa mahoniowego, między któremi utwierdzona jest torpeda wagi 900 kilogramów. Jak tylko hydroplan dotknie powierzchni wody, może pilot jednem pociągnięciem ręki puścić w ruch torpedę.

Statek ten uzbrojony jest w dwa karabiny maszynowe i może służyć także jako zwykły samolot do bombardowania.

Próby przeprowadzone z hydroplanem, o którym mowa, wykazały jego nadzwyczajne zalety, a przedewszystkiem niesłychaną zdolność manewrowania. Może on np. w czasie najszybszego lotu spuszczać się na wodę i natychmiast wznosić w powietrze po puszczeniu torpedy, zanim artylerja nieprzyjacielska zdoła się zorjentować.

W najbliższej przyszłości ma być zbudowany szereg takich hydroplanów, które będą przeznaczone częścią do obrony brzegów a częścią zostaną przydzielone do wielkich pancerników pierwszej klasy.

RODZICE I DZIECI.

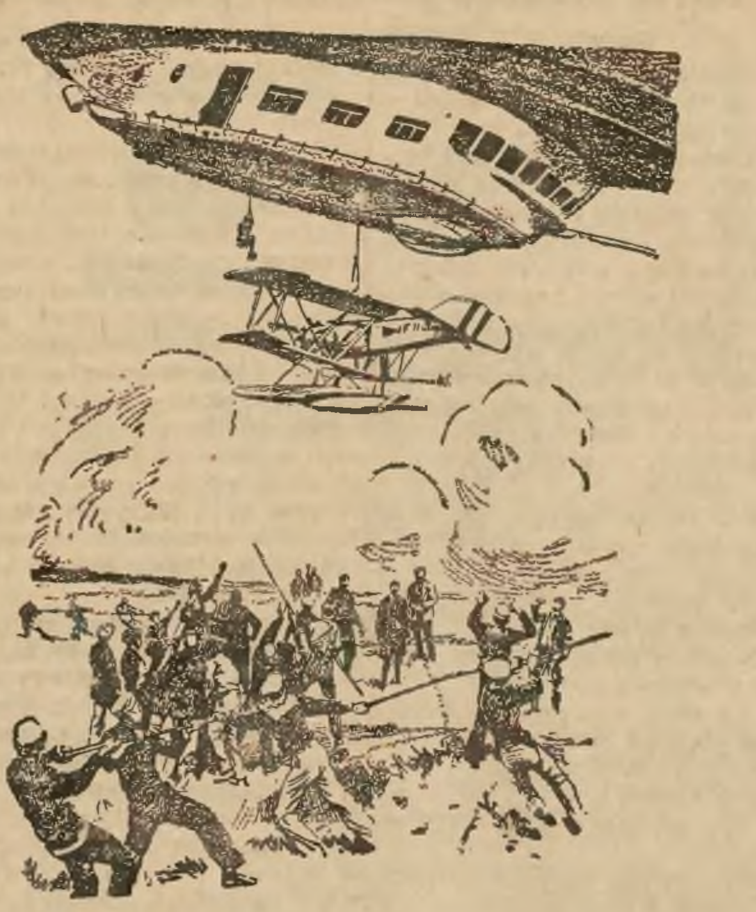
Zmarły przed paroma miesiącami lord angielski Curzon był jednym z wybitnych działaczy partji Torysów. Jako wicekról Indyj zwykł on mawiać, że aby rządzić, trzeba dbać o zewnętrzną pompę i dekoratywność. Na portrecie, który po nim pozostał z tych czasów, jest przedstawiony w spaniałym stroju dworskim, jako godny zastępca królowej Wiktorji w Azji. Lubił też opowiadać, jak sobie pozyskał emira Afganistanu, któy w 1894 roku po pięćdziesięciu latach życia bandyckiego osiadł w Kabulu. Lord Curzon z okazji przyjęcia emira przybrał strój z jedwabi i aksamitów, usiany złotem i drogimi kamieniami, istne szaty z „tysiąca i jednej nocy" z turbanem, pióropuszem i kosztowną szablą. Wrażenie było piorunujące.

Arystokrata i konserwatysta nie przewidział jak daleko odbiegnie od jego pojęć córka, obecnie żona Oliviera Mosley, jednego z wybitniejszych członków „Labour Party" Miss Cynthia Curzon, lady Mosley przejęła się pojęciami swego męża i jak on należy do partji robotniczej. Ze wszystkich córek jest ona najbardziej do ojca podobną, a jednak o ile on był niewzruszonym imperjalistą, o tyle ona jest zawziętą socjalistką. Odziedziczyła po ojcu prócz rysów twarzy niespożytą energję, która jej służy do zwalczania tych wszystkich zasad, którym hołdował lord Curzon. Jeden z członków parlamentu angielskiego O'Connor wyraził się o lady Mosley, że w jej oczach największą wadą jest powściągliwość i bojaźliwość. Zaiste dzieci nieraz daleko odbiegają od rodziców.

MIŁE PRZEBUDZENIE.

W Ameryce powstała nowa radjokompanja, która obowiązuje się budzić swoich abonentów o oznaczonym czasie i umilać im ranne wstawanie. Kompanja daje każdemu abonentowi gramofon, który ustawiony jest na pewną godzinę, w której wygłasza nietylko uprzejmie „dzień dobry", ale także pieśni religijne dla ludzi pobożnych. Ci, którzy interesują się sportem otrzymują najświeższe wiadomości z tej dziedziny. Abonentom filozofom gramofon daje wykład o potrzebie rannego wstawania oświetlony z różnych punktów widzenia. Wykład kończy się jazzbandem pomagającym ubierać się szybko i w takt tańca.

START Z SAMOLOTU Z BALONU STEROWEGO.



Zbrojenia powietrzne Stanów Zjednoczonych Ameryk. Półn. trwają nieustannie. Ostatnio wypróbowano użycie balonu sterowego jako statku dla samolotów. Zwieszone pod gondolą samoloty startowały bez przeszkód.

DZICY I RADJO.

— Co powiedzieliby Papuasi, gdyby zaprodukowano im sonatę Beethovena przy pomocy aparatu radiowego? — Takie pytanie zadał pewien laik wytrawnemu podróżnikowi i był mocno zdziwiony odpowiedzią zapewniającą, iż Papuasi nie mieliby wobec tego zjawiska nic do powiedzenia. Albowiem mieszkaniec Nowej Gwinei uważa białych ludzi za czarodziei, umiejących dokazać każdego cudu, nie zdziwiłby się więc gdyby Beethoven we własnej osobie wyskoczył z radioaparatu. Dziecinny umysł krajowców może przyprawić ich o zdumienie wobec zaćmienia słońca, albo innego zjawiska natury, natomiast gramofon, telefon, czy fotografję uważają za jedną ze sztuk czarodziejskich białego człowieka, po którym wszystkiego gotowi się spodziewać.

MYMIERAJĄCY SZCZEP PASTERZY.

Doświadczony podróżnik niemiecki Herman Wiele wydał książkę pod tytułem „Tajemnice dżungli", w której daje między innemi interesujący opis szczepu Todas, żyjącego w angielskich Indjach południowych. Jest to lud pasterzy, który nie orze i nie sieje, a żywi się wyłącznie mlekiem swych trzód. Ludzie tego szczepu są wysokiego wzrostu, muskularni, o dużych nosach i ładnych ciemnych oczach. Głowę ich okalają czarne włosy, spadające w puklach. Żyją w polyandrji. Żonę kupują i należy ona do wszystkich braci tej samej rodziny. Synowie oddawani są kolejno braciom podług starszeństwa. Z córek tylko najstarsza pozostaje przy życiu, inne są zabijane natychmiast po urodzeniu, z tego też powodu szczep Todasów zwolna wymiera. Niedawno liczył już tylko sześćset głów.

Zaślubiny odbywają się w ten sposób, że gdy kupiona żona przestępuje próg swego nowego domostwa, pochyla się nisko a każdy z braci kładzie jej najpierw prawą, potem lewą nogę na głowie. Po tej ceremonji idzie ona po wodę i temsamem wchodzi w prawa i obowiązki żony.

Pogrzeb u Todasów jest ceremonją niezmiernie kosztowną. Najpierw palą zwłoki, przyczem zabijają samicę bawołu, aby umarłemu nigdy nie brakło mleka. Potem odbywa się druga uroczystość, w której uczestniczą wszyscy członkowie szczepu i na ten cel zabija się kilkadziesiąt bawołów. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych wszyscy tańczą i bawią się. Zwyczaj ten zubożał ludność, więc Anglicy starają się doprowadzić do tego, aby obchody te odbywały się rzadziej i poświęcone były kilku zmarłym, a nie każdemu z osobna.

Tak nieliczny szczep dzieli się jednak na pięć kast. Z dwóch najwyższych rekrutują się kapłani zwani Pal-al, otaczani nadzwyczajną czcią. Kapłani przygotowują się do objęcia swego urzędu przez dłuższe przebywanie w lesie. Prócz kapłanów jest trzech pustelników, do których lud ma wielkie zaufanie, ponieważ wierzy, iż mieszkają u nich duchy. Pustelnicy udzielają rad we wszystkich ważnych wypadkach, wolno jednak zgłosić się do nich za poprzednim zezwoleniem i nikt nie śmie do nich zbytnio się zbliżać. Kobietom wogóle nie wolno z niemi rozmawiać.

CZEM JEST REKLAMA.

W jednem z pism niemieckich spotykamy zabawne a trafne uwagi na temat reklamy: Czem dla ogrodnika żyzna ziemia, tem dla dającego ogłoszenie jest dziennik. Anons w gazecie jest siecią, w którą łapie się klijentów o każdym czasie i na każdem miejscu. Dziennik jest harpunem dosięgającym czytelnika w jego czterech ścianach, w pociągu, tramwaju, czy kawiarni, rano, po południu, a nawet późną nocą, gdy położy się na wypoczynek. — Dobre ogłoszenie jest strzałem ubijającem na raz sto zajęcy. Jest to okrzyk, którego echo odezwie się nieraz po upływie kilku lat. Dobrze zrobiona reklama jest jak magnes ściągający złoto do szaf. Nawet najmniejsze ogłoszenie da się porównać z kukułką wywołującą nasze imię z jakiegoś drzewa, lub do ręki rzucającej na publiczność pełną garścią haczyki. — Cześć z nich zawsze zaczepi się gdzie potrzeba.

Ze sportu.

UWADZE P. NOGAJA.

W nr. 296 „Polonii" z dnia 31. 10. br. umieszczono wyniki osiągnięte w zawodach o mistrzostwo kl. „B" w podokręgu IV. a mianowicie: Podano, że KS. „Slavia" stoi na I-szem miejscu osięgając 10 pkt. stosunek bramek 22:4, zaś „Śląsk" Świętochłowice miał osiągnąć 8 pkt. stosunek bramek 16:7. Dane te są zupełne fałszywe, albowiem wyniki KS. „Śląsk" są następujące:

KS. „Śląsk" Świętochłowice ca. KS. „Wawel" Wirek	8:0 2 pkt.
KS. „Śląsk" Świętochłowice ca. KS. „Naprzód" Ruda	1:0 2 pkt.
KS. „Śląsk" Świętochłowice ca. KS. „Pogoń" N.-Bytom	4:1 2 pkt.
KS. „Śląsk" Świętochłowice ca. KS. „Zgoda" Bielszowice	5:1 2 pkt.
KS. „Śląsk" Świętochłowice ca. KS. „Slavia" Ruda	2:2 1 pkt.
Razem	20:4 9 pkt.

Skąd p. Nogaj czerpie te dane i swoją wątpliwej wartości „wiedzy", nie wiemy. Przychodzą mu one widocznie we śnie. Faktem pozostaje, że wprowadza on w błąd publiczność sportową — (Nauki „mistrza" Leosza nie idą na marne. Mydlenie oczu publiczności w każdej dziedzinie, — to specjalność „Polonii" — przyp. zec.). A może p. Nogaj jest już samozwańczym prezesem konkurencyjnego Z. Z. O. P. N.-u, czy Wydz. Gier i Dysc.?! Dalsza informacja p. Nogaja, jakoby gracz Sobota z KS. „Ruch" wstąpił do KS. „Śląsk", jest również wyssana z palca i dowodzi stanowczo, że p. Nogaj od czasu do czasu musi cierpieć na halucynacje.

KS. „Śląsk", Świętochłowice.

Nowy rekord światowy na 100 mil ang. Na welodromie w Melbourne australijski mistrz amator ustanowił nowy rekord światowy w jeździe bez leadera na dystansie 100 mil angielskich (161 klm.) w czasie 4:37:23. Dotychczasowy rekord światowy dzierżył od roku 1901 Jeack (Genewa) z czasem 4:55:07,8.

Przygotowania amerykańskich atletów do IX Olimpjady.

Amerykański Związek Lekkoatletyczny przystąpił już do przygotowań na IX Olimpjadę w Amsterdamie. Ponieważ wywiady sekretarza wspomnianego związku w Amsterdamie doprowadziły do wniosku, że w stolicy na czas trwania igrzysk, Amerykański ZLA Hollandji nie znajdzie się ani jednego odpowiedniego hotelu, gdzieby zawodnicy amerykańscy mogli spokojnie i wygodnie zamieszkać postanowił zakupić względnie wynająć odpowiednio urządzony statek-parowiec transatlantycki, na którym atleci mogliby nietylko odbyć podróż do Europy, lecz również mieszkać cały czas podczas pobytu w Amsterdamie. Pomysł iście amerykański!

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa. 9 11. (PAT). 5% poż. konw. 43.50, 8% poż. konwersyjna 70.000, pożyczka dolarowa 65.75—66.00, w złotych 393.18½—394.68, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa. 9 11. (PAT). Bank Dyskontowy 4.90—5.00, Bank Zachodni 1.25, Siła i Światło 0.20, Chodorów 4.55—4.60, Gosławice 1.25, Michałów 0.18, Warsz. Cukier 1.66, Firlej 0.25, Warsz. Węgiel 1.34, Nobel 1.12, Cegielski 0.22, Lilpop 0.50—0.53, Modrzejów 2.30, Ostrowieckie 4.15—4.25, Rudzki 0.75, Starachowice 1.00—1.02- Zawiercie 7.15, Borkowski 0.62, Haberbusch 4.55, Żyrardów 5.70—5.85.

Poznań. 9 11. (PAT). Bank Przemysłowy 2.10, Goplana 1.35, Hartwig Kantorowicz 0.40, Herzfeld 2.25, Iskra 63.00, Dr. R. May 19.50, Poznańska Spółka Drzewna 0.30, Unia I—III 3.20, Konserwy mięsne w Bydgoszczy 1.10.

Kraków. 9 11. (PAT). Pharma 0.11, Żegluga 0.08, Zieleniewski 8.90, Cegielski 9.50, Trzebinia 0.20, Parowozy 0.20, Azot 0.13, Chodorów 4.50, Chybie 3.85, Piasecki 1.25—1.40.

Wiedeń. 9 11. (PAT). Zieleniewski 112, Silesia 5.100, Fanto 158, Galic. Karpaty 100, Galicja 815, Schodnica 119, Siersza 22, Kompas 12.800, Bank Hipoteczny 3.400, Nafta Polska 88, Browary Lwowskie 91, Mraźnica 28—29, Tepege 4.000.

Dewizy.

Gdańsk. 9 11. (KAT). 100 złotych — 86.64—86.86, czeki na Londyn 25.20—25.60, telegraficzne wypłaty na Berlin 123.770—124.080, na Holandję 209.14—209.66, na Warszawę 85.77—85.98.

Berlin. 9 11. (KAT). Wypłaty na Warszawę 69.17—69.53, na Katowice 69.12—69.48, na Rygę 80.10—80.50, na Rewel 1.118—1.112, na Kowno 41.495—41.705, złoty noty większe 69.35—70.05, ruble łotewskie 79.40—80.20, marki estońskie 1.095—1.105, lity 40.94—41.30.

Giełda zbożowa.

Warszawa. 9 11. (PAT). Pszenica kongresowa 24.75, pszenica kongr. holenderska stacja załadow. 25.25, żyto kongr. 16.50—16.55, żyto kongr. f-ko Warszawa 18.00, owies kongr. jednolity 17.90, makuchy lniane 16.50, makuchy rzepakowe 18.50, otręby żytnie f-ko Warszawa 10.50, otręby pszenne grube 12.50.

Poznań. 9 11. (PAT). Żyto 14.80 do 15.80, pszenica 22.50—23.50, jęczmień 18.50—19.50, jęczmień browarniany wyborowy 20.80—21.80, owies 16 do 17, mąka żytnia 70% 24.65—25.65, mąka żytnia 65% 25.65—26.65, mąka pszenna 65% 36.75—39.75, ospa pszenna i żytnia 9.75—10.75, groch polny 21 do 22, groch Victoria 27—31, ziemniaki fabryczne 2.10—2.30, usposobienie słabe.

Berlin. 9 11. (PAT). Pszenica miejscowa 218—221, na grudzień 232½ do 233½, żyto miejscowe 132—135, na grudzień 153½—154½, owies miejscowy 157—166, na grudzień 170—173, na marzec 178, mąka pszenna 27—31¼, mąka żytnia 20—22¼, ospa pszenna 11.20—11.30, ospa żytnia 9—9.0, groch Victoria 24½—31½, peluszka 17—18, fasola 20—22, wyka 21—25, łubin niebieski 11½—12½, makuchy rzepakowe 14.20—14.30, makuchy lniane 21.20—21.30, sieczka cukrowa 7.60—7.80, melasa 9.20—9.50, płatki kartoflane 12.80 do 12.90.

Metale.

Londyn. 9 11. (PAT). Miedź Standard gotówką 62.12—62.25, trzymiesięczna 63.12—63.25, elektrolitowa 68.75 do 69.25, wyborowa 65.50—66.75, cyna Standard gotówką 281—281.25, trzymiesięczna 280—280.25, ołów zagraniczny płatny zaraz 37.31, płatny naprzód 36.68, cynk zwyczajny płatny zaraz 38.75, płatny naprzód 38.43.

Nowa taryfa celna.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu ukończono prace nad rewizją obecnie obowiązującej taryfy celnej i rozporządzenie odnośne uzyskało już podpis pp. ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Rozporządzenie nosi datę 30 października rb. i wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926 r. Rozporz. z dnia 19 maja 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 12), wprowadza do niej szereg zmian. W ten sposób będzie nadal obowiązywała taryfa celna z dnia 26 czerwca 1924 r. ze zmianami, wprowadzonemi do niej przez rozporządzenia z dnia 19 maja 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 52), z dnia 31 sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92) i ostatnie rozporządzenie z dnia 30 października 1925 r.

Dwumiesięczny termin wejścia w życie nowego rozporządzenia pozwoli wszystkim kołom zainteresowanym, zarówno krajowym jak i zagranicznym na dostateczne zorjentowanie się w zmianie warunków importu do Polski. Jednocześnie z powodu oznaczenia dostatecznie długiego terminu na wejście w życie, znikła potrzeba ustanawiania terminu ulgowego dla transportów, nadanych dla przewozu do Polski przed dniem ogłoszenia nowego rozporządzenia.

Rewizja taryfy celnej była dokonana na podstawie wniosków, przedłożonych przez składający się z przedstawicieli organizacji gospodarczych komitet celny. Wnioski komitetu celnego były przedmiotem narad komitetu ekonomicznego ministrów, który zmianom w taryfie celnej nadał ostateczną postać, odpowiadającą wytycznym polityki celnej rządu. Obecnie przeprowadzona rewizja taryfy celnej jest dalszym ciągiem rewizji, dokonanej w rozporządzeniu z dnia 19 maja 1925 r.: rewizja majowa objęła przedewszystkiem towary o charakterze zbytkownym i zbędnym, miała zatem charakter przedewszystkiem fiskalny, obecna zaś rewizja obejmuje szereg towarów przemysłowych i rolnych, nosi zatem szerszy charakter gospodarczy.

Rewizja obecna czyni zadość potrzebom życia gospodarczego w kilku kierunkach: 1) zmienia cła w tych pozycjach, gdzie stawki celne były niedostatecznie zróżniczkowane, lub nie dawały ochrony celnej krajowym warsztatom pracy, przy zmienionych warunkach konkurencji, 2) zmienia, a mianowicie zniża stawki celne tam, gdzie produkcja krajowa nie istnieje i nie powstanie w ciągu okresu najbliższych lat.

Należy nadmienić, że w stosunku do kilku punktów, wymienionych w rozporządzeniu z dn. 30 października rb., względnie w poprzednich rozporządzeniach, rząd zostaje już pozbawiony prawa zmiany w drodze rozporządzeń celnych, na której podstawie zmiany są wprowadzone, upoważnia rząd do jednorazowej tylko zmiany stawki celnej.

30 miljonów drzew. Pracująca od lat pięciu komisja leśnicza angielska zamierza od chwili obecnej aż do wiosny roku przyszłego zasadzić 39 miljonów drzew sosen i jodeł. Za dwadzieścia lat drzewa te będą zdatne do użytku i przyczynią się do zmniejszenia importu budulca, którego teraz Anglja sprowadza rocznie za 50 miljonów funtów. Program zalesienia obliczony jest na lat dwadzieścia. Nowe lasy pokrywać mają przestrzeń 250.000 akrów, na co potrzeba 450 miljonów drzew. Szkółka drzewna komisji leśniczej, z której pochodzą wszystkie nasiona, pokrywa przestrzeń 482 akrów.

Zajmującym jest projekt utworzenia równocześnie kolonji rolników-pracowników leśnych. Przy lasach małe zagrody obejmujące maksimum 10 akrów łąk i ziemi ornej oddane będą w dzierżawę robotnikom leśnym. Mając zagwarantowanych 150 dni roboczych rocznie, resztę czasu robotnicy poświęcać będą pracy w domu i na roli. Już z końcem tego roku 150 takich zagród-leśniczówek stanie gotowych do użytku. Domy są budowane ze stali nowym systemem Lorda Weira.

Jakie podatki płacić będziemy w listopadzie. Ułożony przez Min. Skarbu preliminarz budżetowy na listopad przewiduje — wpływ z danin publicznych w kwocie 81 miljonów zł., z czego na podatki bezpośrednie (bez podatku majątkowego) przypada 38.8 milj. zł., na opłatki pośrednie 8 milj. zł., na cła 20 milj. zł., na opłaty stemplowe 10 miljonów zł. i na podatek majątkowy 5 milj. zł.

Z podatków bezpośrednich największa kwota przewidywana jest z podatku przemysłowego (15 milj. zł.), dochodowego (10 milj. zł.), gruntowego (8.5 milj. zł.), podatku od nieruchomości (3 milj. zł.), oraz z odsetek za zwłokę w opłacaniu podatków (1.5 milj. zł.)

W dziedzinie podatków pośrednich największy wpływ przewidywany jest z podatku od cukru (5 milj. zł.) i oleju skalnego (1 milj. zł.).

Opłaty stemplowe przewidują większe wpływy z weksli (2 milj. zł.), ze sprzedaży znaczków stemplowych (2,6 milj. zł.), z opłat alienacyjnych (1,4 milj. zł.)

Monopole przynieść mają w b. m. 33 milj. zł., największy wpływ przewidywany jest z monopolu spirytusowego (15 milj. zł.), prawie tyleż z monopolu tytoniowego (14,5 milj. zł.); monopol solny ma dać 2.5 milj. zł., loterja państwowa 1 milj. zł.

Propaganda wywozu z Polski do południowej i środkowej Ameryki. W ostatnim czasie powstała w Gdańsku z inicjatywy kilku ludzi dobrej woli z p. Antonim Wiatrakiem, konsulem gener. kilku republik środkowo-amerykańskich — na czele, instytucja pod nazwą: „Propaganda dla wywozu z Polski do Ameryki Środkowej i Południowej".

Celem tego stowarzyszenia jest propagować wymianę produktów eksportowych bez obcego pośrednictwa, między Polską a krajami Połudmiowej i Środkowej Ameryki jak z Meksykiem, Salvadorem, Guatemalą, Hondurasem, Nicaraguą, Kosta-riką, Panamą, San Domingo, Kubą, Haiti, Kolumbją, Wenezuelą, Ekwadorem, Peru, Boliwją, Argentyną, Paragwajem, Urugwajem, Chile i Brazylją.

Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione, kontakt z temi krajami nawiązany i można mieć nadzieję, że w razie poważnego i solidnego traktowania sprawy wywozu z Polski przez zainteresowane koła — wywóz ten da się przeprowadzić i ustalić.

Pod uwagę wzięte zostały kraje wyżej wyliczone — ponieważ handel z nimi nie podlega bezpośrednim wpływom państw wielkich, jakie wywierają na własne kolonje i protektoraty — więc o ile eksport polski odpowiednio zorganizowany będzie mógł wystąpić konkurencyjnie — wtedy względy polityczne nie będą mogły stanąć na przeszkodzie.

Izba handlowa w Katowicach komunikuje: W dniu 14. listopada br. upływa termin ważności zakazów przywozu, ogłoszonych w Dz. U. R. P. No. 61 i 69 — vide Dz. U. R. P. No. 80. — Ponieważ w tym terminie pertraktacje polsko-niemieckie nie mogą być ukończone, okazała się konieczność przedłużenia tego terminu. W tym celu, jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Izbę Handlową w Katowicach w tych dniach ukaże się rozporządzenie przedłużające termin, oznaczony w Dz. U. R. P. No. 80. na dalsze 3 miesiące. Przy tej sposobności zmianie ulegnie klauzula § 2. dotycząca świadectw pochodzenia. Dotychczas pozwolenie przywozu zastępowało świadectwo pochodzenia. Obecnie, tj. od 14. listop. § 2 otrzyma brzmienie następujące:

„Na towary zakazane do przywozu należy, w razie stosowania do nich zniżki konwencyjnej, przedstawiać świadectwo pochodzenia".

Importerzy, zamierzający przeto korzystać z zniżki konwencyjnej powinni prócz pozwolenia przywozu przedstawić świadectwo pochodzenia i z tego powodu muszą żądać go od zagranicznych sprzedawców.

Stan zasiewów w Polsce. Komunikat głównego urzędu statystycznego o stanie zasiewów w m. październiku 1925 roku.

Tegoroczna jesień pod względem warunków atmosferycznych nie była sprzyjająca dla rolnictwa. Niestała pogoda i częste opady towarzyszące zbiorowi jarzyn opóźniły ukończenie żniw i dokonanie robót, związanych z siewem ozimin. Znaczne utrudnienie w czasie orek i siewów stanowiły deszcze, powodujące obfitą, a nie rzadko nadmierną ilość wilgoci w roli. Opóźniony siew przy małej stosunkowo ilości ciepła odbił się na powolnych wschodach i słabem krzewieniu się zbóż, co szczególnie dało się zauważyć w wojew. wschodnich. Jednakże stan ozimin, choć słabszy, niż w roku ubiegłym, przedstawia się nie źle i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 - średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły), dla całej Polski w sposób następujący: pszenica ozima 3,2, żyto ozime 3,2, jęczmień ozimy 3,3, koniczyna 3,3, rzepak ozimy 3,4.

Najlepszy jest stan ozimin w województwach zachodnich (Poznańskie i Pomorskie) i południowo-wschodnich (Stanisławowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie); najgorszy w północno-wschodnich (Wileńskie i Nowogrodzkie).

Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednak pominąć zniszczeń, spowodowanych w zasiewach przez myszy w wojew. Kieleckiem, Lubelskiem i w Małopolsce. W niektórych okolicach wojew. Lwowskiego nie małą plagę stanowią ślimaki, zniszczyły one do tego stopnia niektóre pola, że rolnicy zmuszeni byli ponownie obsiać.

Dewizy z dnia 9 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz
Stopa dysk.	10	5½	9	5	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz		2734			24253	2921	6,00	23,96	1787	8496	2376	116,19
„ Warszawie kup						2906	5,96	24,79	1778	8454		115,10
„ Berlinie	69,58	1904			,22	2038	4205	17,30	12,46		16,60	8125
„ Londynie	2900	10695	20,35	1022	,04		484⅝	119,90	16350	3433	122,50	1957
„ N. Jorku			23,80		10			4,23		0014	595	4903
„ Paryżu		11230		1185		12040	24,87			350		
„ Pradze		15275	80475			16352	33,75	142,25		478,00		
„ Wiedniu	11788	32,06	16865	33575	1362	3431½	708,65	29,22	2098½		2795	
„ Zurychu	8500	2350	1235	247	88 g4,	2514	5187	21,25	1537½	73,15	20,50	

Preliminarz budżetowy na listopad. Budżet miesięczny na listopad jest całkowicie zrównoważony, co zostało osiągnięte przez wprowadzenie możliwie najdalej posuniętej oszczędności w dziedzinie wydatków państwowych, preliminowanych na listopad w kwocie 145 milj. zł., podczas gdy budżet październikowy preliminował na ten cel 160 miljonów złotych. Wynik ten jest znamienny z uwagi na to, że w listopadzie nie przewidywane są żadne wpływy z bilonu oraz że mnożna dla uposażeń urzędniczych wynosi w listopadzie 44 gr. za jeden punkt, podczas gdy w październiku wynosiła 43 grosze.

Wydatki osobowe preliminowane są w budżecie listopadowym w kwocie 68,8 milj. zł., wydatki rzeczowo-administracyjne — w kwocie 34.3 milj. zł.

Mimo jak najdalej posuniętej oszczędności preliminuje się na inwestycje, na które pozwala jeszcze pora roku przeszło 12 milj. zł. (w tem nadzwyczajne wydatki inwestycyjne M. S. Wojsk. 7,5 milj. zł., wydatki budowlane Min. Wyznań religijnych i oświecenia publicznego 1,1 milj zł., Min. sprawiedliwości 485 tys. zł., mosty i drogi — 347 tys. zł., itd.).

Pozatem preliminuje się na pomoc dla bezrobotnych przeszło 2,5 milj. zł., na pomoc kredytową dla osadników 660 tys. zł., i inne specjalne wydatki Min. reform rolnych (pomoc przy zakupie budulca, scalenie gruntów) 550 tys. zł., w budżecie Min. skarbu preliminuje się na emerytury cywilne 3.9 milj. zł. na spłatę długów 590 tys. zł., na opłatę rachunków za dostarczony w swoim czasie bilon 1,5 milj. zł.

Dochody preliminowane są w listopadzie w kwocie 145.3 milj. zł. i obejmują dochody z danin publicznych w kwocie 81.8 milj. zł. i z monopoli w kwocie 33 milj. zł. Opłaty emerytalne od funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych dadzą przeszło 2 milj. zł. Poczta i Telegraf przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 3,5 milj. zł. Dochody Min. rolnictwa wynoszą przeszło 1 miljon zł. (największą pozycją stanowią tu majątki państwowe). Dochody Ministerstwa robót publicznych preliminowane są w kwocie 2.7 milj. złotych. Dochód czysty z przedsiębiorstw państwowych wynieść ma 3.1 milj. zł. (pozycję największą stanowią tu lasy państwowe 3 milj. zł.). Koleje jak i w miesiącu ubiegłym nie otrzymają żadnej dotacji, pokrywając wszystkie wydatki własnemi wpływami.

Bilans Banku Polskiego. Zwiększenie zapasu złota, obiegu i kredytów wekslowych. Zmniejszenie niewielkie zapasu dewiz. Bilans Banku Polskiego z dnia 31 października wykazuje w dalszym ciągu zwiększenie zapasu złota o 222 tys. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1 milion zł. brutto. Portfel wekslowy zwiększył się o 8,64 miljon zł., pożyczki zabezpieczone papierami o 12,5 milj. zł. — Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych zmniejszyła się o 516 tys. złotych. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 4.3 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 11.89 milj. zł., przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12 milj. zł.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Ulgi w spłacie podatku przemysłowego i dochodowego. Ministerstwo Skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. w trzech równych ratach, a mianowicie: I rata do dnia 10 listopada 1925 r., II rata do dnia 10 grudnia 1925 r., III rata do dnia 31 stycznia 1926 r.

Podatek dochodowy za rok 1925, w tej części, której termin płatności upływa z dniem 1. listopada 1925 r., rozłożyło ministerstwo skarbu na dwie równe raty, płatne: I rata do dnia 15 listopada 1925 r., II rata do dnia 15 grudnia 1925 r.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Niedotrzymanie któregobądź z wyznaczonych ratalnych terminów płatności w każdym podatku pozbawia wszelkich w stosunku do danego podatku ulg, a cała należność z tytułu tego podatku będzie egzekwowana natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

—ooo0ooo—